Nr. 285. Sobota, 11 Grudnia 1880. **Rok 70.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 20. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4, Rue Clément 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. Rada szkolna mianowała rzeczywistymi nauczycielami szkół etatowych: Teofila Czajkowskiego w Wołostkowie, Franciszka Janickiego w Bajkowicach, Erazma Hirkawskiego w Nowosiółkach, Jakóba Horodyskiego w Stupnicy i Stefana Bodaka w Chołojowie

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 11 grudnia.

Jeżeli prasie opozycyjnej sprawia to nadzwyczajną przyjemność, że zmyśliwszy różne szczegóły o wrzekomem rozdwojeniu w łonie większości i gabinetu, rozprawiać może potem długo i szeroko o możliwych i niemożliwych następstwach takiej zmiany sytuacyi, to zapewne nikt jej ani tego zazdrościć ani wzbraniać nie będzie. Tego jednak znowu prasa opozycyjna wymagać nie może, żeby druga strona patrzała zupełnie obojętnie na tę zabawkę i milczeniem przyczyniała się pośrednio do bałamucenia opinii. Jeżeli jednej stronie wolno bawić się fikcyjnemi sporami i przesileniami, to druga ma nietylko prawo lecz nawet obowiązek sprostować te błędne wiadomości. Stało się tak właśnie w ostatnich dniach. Kto informował się tylko z organów opozycyjnych, mógł mniemać, że Czesi z Polakami a stronnictwo prawa z jednymi i drugimi zerwało dotychczasowe węzły koalicyjne, że gabinet jeżeli nie runie w całości, to przynajmniej zniewolony zostanie poddać się znacznej amputacyi politycznej. W tem wszystkiem nie ma zgoła nic prawdziwego a jeżeli niektóre fakta przytaczane na poparcie fałszywych alarmów mają pewną podstawę, to w wnioskach ztąd wysnowanych rozminęto się z prawdą. Gdzież są stronnictwa i frakcye reprezentujące nietylko pewne odrębne interesa, lecz nawet kraje z odrębnemi właściwościami, potrzebami i życzeniami, tam nie może panować taka martwa harmonia, którаby wykluczała wszelką wymianę zdań a tem samem i kontrawersyj w pewnych sprawach. Piętnaście lat prawie Czesi stali na uboczu, więc chociażby nawet zupełna zgodność głównych dążności politycznych łączyła ich z dwiema innemi frakcyami prawicy, to jeszcze w jednej lub drugiej sprawie musiałby się odezwać pewien antagonizm, wypielęgnowany w czasie tak długiego rozdwojenia przez tych, którzy rozterkę w obozie autonomistów uważali zawsze za kwestyę bytu dla siebie. za pierwszy warunek panowania na zasadzie *divide et impera* Ze jednak roztropne umiarkowanie i takt przewódczów potrafi zapobiedz rozbiciu się koalicyi nawet tam, gdzie sprzeczność interesów materyalnych zdawała się wykluczać harmonię, na to dowodem wystarczającym jest przebieg sprawy podatku gruntowego.

Do podtrzymywania ostatnich fałszywych wieści o przesileniu w koalicyi i gabinecie przyczynił się może najwięcej *P. Lloyd*, który od czasu do czasu zabiera głos w sprawach przedlitawskich i jakkolwiek nigdy dotąd nie popadł w ten błąd, żeby stosownie do życzeń opozycyi zalecał Austryi powrót do dawnego systemu, to jednak czasem ozwie się tak dziwacznie lub zagadkowo, że z jego głosu wszystko wysnuwać można. Teraz np. wiedeński korespondent tego dziennika zapewne dla skruszenia niecierpliwszych żywiołów w frakcyi czeskiej, lub zapobieżenia separatystycznym dążnościom którejkolwiek frakcyi z prawicy, przedstawił w jaskrawem świetle konsekwencye możliwe w razie rozbicia się koalicyi. Chcąc rzecz przedstawić w świetle ponurem zagroził Czechom, że wyparci być mogą w każdej chwili z obecnej pozycyi na rzecz Niemców, a innym frakcyom prawicy wskazał, w jaki sposób mogą być także zaszachowani żywiołami przeciwnemi. Groźba ta, z której aż nadto przebija zużyta zasada *divide et impera*, rzeczywiście bardzo się podobała prasie wiedeńskiej. Szczególnie podobało się jej kategoryczne twierdzenie, że nigdy nie da się stworzyć w Radzie państwa autonomistyczna większość, wynosząca dwie trzecie części głosów, kiedy tymczasem rząd centralistyczny mógłby na zawołanie doprowadzić do takiego rezultatu.

To ostatnie twierdzenie wymaga pewnych zastrzeżeń. Jeżeli korespondent miał na myśli rozwiązanie Rady państwa i wpływanie na rezultat nowych wyborów wszelkiemi środkami pressyi bez względu na lojalność i cel wyborów, to stanowczo nie ma racyi, bo w takim razie jedna i druga strona miałaby zupełnie równe szanse. W Austryi nigdy jeszcze wybory nie były przeprowadzane w ten sposób i niezawodnie nigdy do tego nie przyjdzie, więc z praktyki nie można stawiać horoskopów, ale przykład innych krajów dowodzi, że gdzie system kandydatów oficyalnych jest bezwzględnie zastosowany, tam można najpotężniejsze stronnictwo głosu pozbawić. Republikanie francuzcy mieli tylko pięć głosów w napoleońskiem ciele ustawodawczem, chociaż zawsze stanowili poważne stronnictwo. Żadne stronnictwo nie powinno zatem wzdychać do takiego środka obosiecznego, który zwrócić się może w jednej chwili przeciw tym, którzy go najpierw użyli. Jeżeli ów korespondent *P. Lloyda* miał na myśli powolną naturalną zmianę stosunków głosów w Radzie państwa, to miałby racyę tylko w takim razie, jeżeliby lewica nagle pozbyła się wszystkich dawnych i nowych błędów swoich, a autonomistyczna prawica natomiast zapomniała równocześnie o tem, czego dziś nigdy z oka nie spuszcza, t. j. o umiarkowaniu i przyznawaniu interesom państwa wyższości nad interesami prowincyalnemi i partyjnemi.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 9 grudnia.

(*R*) Koło polskie zaniepokojone, że posłowie z stronnictwa prawego środka Izby (Hohenwarta) głosowali d. 4 b. m. wraz z członkami stronnictw centralistycznych za zatrzymaniem w projektowanej ustawie o opodatkowaniu wyszynku wódki §. 18go, który narusza poniekąd prawa sejmów i autonomię krajów, i paragraf ten utrzymał się, naradzało się na posiedzeniu d. 5 b. m. nad środkami zapobieżenia na przyszłość takim wypadkom i utrzymaniu jedności stronnictw autonomicznych przynajmniej w sprawach autonomicznych. Polecono parlamentarnej komisyi Koła, aby na naradzie komisyj parlamentarnych trzech stronnictw autonomicznych zawezwała do przestrzegania jedności w głosowaniu przynajmniej w sprawach ważniejszych.

Następnie postanowiono głosować w trzeciem czytaniu za całym projektem ustawy o opodatkowaniu wyszynku wódki pomimo utrzymania w niej §. 18go, gdyż odrzucenie tej projektowanej ustawy, przeciw której głosować będą stronnictwa centralistyczne, byłoby zwycięztwem tychże stronnictw, a klęską ministerstwa wnoszącego ten projekt.

Aby komisya parlamentarna Koła była zawsze w komplecie, nawet w razie choroby lub nieobecności którego z pięciu jej członków, wybrano zastępcami pp. Czerkawskiego Euz. i Jaworskiego. Do wojskowej komisyi Izby, w której z posłów polskich zasiadają pp. Smolka, Chrzanowski, Dzwonkowski, Towarnicki i Zamoyski, wybrano, w miejsce ostatniego, p. Spławińskiego, z powodu, że p. Zamoyski wziął urlop na trzy miesiące.

POD JEDNYM NAMIOTEM Z POETĄ

ZE WSPOMNIEŃ MŁODOŚCI

SPISAŁ

JULIAN HORAIN

(Ciąg dalszy).

III.

Do rozporządzeń Zmaczyńskiego bynajmniej się nie mięszałem i dobrze na tem wyszedłem. W następną sobotę pod wieczór udała się do Litwinówki awangarda wyprawy, złożona z kosiarzy, grabielników i kilku wozów prowiantowych. Oprócz kilku baryłek wódki i piwa wiozły one sporo chleba i mąki na chleb, gdyż wyprawa mogła potrwać ze dwa tygodnie — prócz tego zapas wędlin, sadła, pekelfleszu, kilka owiec brakownych i spore ciele brakowne. W niedzielę rano udali się tam Zmaczyński i kucharz na dwóch wozach, także dobrze obładowanych, a dopiero we wtorek o wschodzie słońca — takie było rozporządzenie Zmaczyńskiego — jako ariergarda, udałem się tam i ja, pod dowództwem gajowego; a kilkunastoletni wówczas Franek wprosił się do wyprawy jako ciura obozowy. Klacz moja faworytalna, na imię Mamuza, miała zaszczyt ciągnąć małą nejtyczankę resorową, a na niej mnie, swojego kornaka. Na drugim wozie drabiniastym jechał gajowy z Frankiem. Wieźli oni niezbędne dla mnie wiktuały, to jest kilkanaście tomów powieści i dramatów francuskich i polskich, parę pudełek cygar, trzy dubeltówki, kilka funtów prochu, którego spory zapas przywiozłem z Moskwy, gdyż na Litwie o to było trudno, bardzo trudno; stosowną ilość śrótu od wilczego do bekasiego i torbę borsuczą, którą mi ochmistrzyni staruszka, niegdyś służąca mojej babki, naładowała rozmaitemi specyałami na popas. Za nami biegło na smyczy dwie pary gończych i młoda wyżlica Lorka, tem pięknem imieniem w cześć panny Laury nazwana.

Wyjechawszy z domu o wschodzie słońca, już dobrze było z południa, kiedy nasza ariergarda przybyła do lichej poleskiej karczemki, odległej o milę od Litwinówki. Tu wypadało porzucić najgorszą w świecie — lecz nie na Polesiu — drogę, wiodącą przez miasteczko Starobin, w głąb Polesia, aż do historycznego Turowa, a może i dalej, a wziąć się na lewo na bezdroże do Litwinówki. Podjechawszy do karczemki, z radośnem zdziwieniem spostrzegłem Zmaczyńskiego, który przyszedł umyślnie na nasze spotkanie.

Wraz też objął nad nami dowództwo: nejtyczankę moją resorową kazał zostawić w karczmie, Mamuzę podprządz do drabiniastego wozu, na który sam wsiadł i mnie posadził. Frankowi i gajowemu z psami kazał iść piechotą.

Tak wyruszyliśmy w podróż.

Ciekawy byłby opis tej podróży; ale go wam oszczędzę. Powiem tylko, że podanie o dyable, który po drogach poleskich wozi na spacer swoją macochę, a niekiedy i teściowę, w zupełności dałoby się zastosować do ostatniej milki przed Litwinówką.

Jakoś mimowolnie pocieszałem się, mrucząc pod nosem zwrotkę piosnki:

Nie jeździł w te szlaki
Nikt z dawnego czasu,
Chyba wieśniak jaki
Po drzewo do lasu.

Słońce już się pochyliło ku zachodowi, kiedyśmy przybyli do kresu naszej podróży. Przestrzeń, której powierzchnię trudno byłoby oznaczyć przez włóki lub morgi — od stworzenia świata noga geometry tam nie postała — na pierwszy rzut oka wydała mi się czarowną. Chociaż to było w końcu maja, trawa tam rosła dość wysoka, lecz tyle w niej było różnobarwnego kwiecia, że wyglądała niby perski kobierzec. Rzeczek powolnie płynących, jeziorek małych, a połyskujących od słonecznych promieni — niezrównana ilość. Lecz także było kilka wzgórz, na których niby klomby samorodne rosły wysokie olchy, jodły i inne drzewa wilgoć lubiące. Na najwyższem z takich wzgórz był rozpięty biały namiot, a z pobliskiego wzgórza wznosił się pod obłoki dym czarny, gdyż tam była urządzona kuchnia dla całej wyprawy.

— Zmaczyńsiu! Mój drogi, mój kochany! Toś ty pamiętał o namiocie? A ja wiecznem prawem zapomniałem, że on był u babuni. Jakiś ty dobry, jakiś ty poczciwy!

Skoro nas spostrzeżono wyjeżdżających z lasu, natychmiast ustał brzęk kos; cała ludność z 40 górą włościan złożona powitała nas okrzykiem radości, a Franek i gajowy, którzy idąc pieszo, wyprzedzili nas jadących wozem o jaką godzinę, wystrzelili na wiwat z dubeltówek.

Aby się nie powtarzać w dalszym ciągu tych wspomnień, nie będę na ten raz opisywał ośmiodniowego pobytu w poleskiej oazie. Nie mogę wszakże przemilczeć, że wyprawa udała się nad wszelkie spodziewanie. Wybraliśmy się na dwa tygodnie, ale z powodu stałej pogody kosyniery i grabielnicy moi tak się uwinęli, że w ciągu ośmiu dni tyle nakoszono, zebrano i złożono w stogi siana, że zwiezione pierwszą sanną do dworu, wystarczyło aż do wiosny. Sprzedane Mordkowi siano murożne również zostało za pogody zebrane i w porze właściwej dostawione według umowy, a to bez skarg, narzekań, wymówek, co mię postawiło od razu bardzo wysoko w opinii Mordka i współplemiennych z nim handlarzy. Zbiór siana murożnego był tak obfity, że zostało nawet dla przekarmienia owiec. Bydło rogate mało ucierpiało, konie mniej jeszcze, ale za to ani jednego korca owsa nie sprzedano. Z półimperyałów wziętych od Mordka nie wiele zostało, gdyż dla dostawienia owych ośmiu tysięcy pudów musiałem najmować podwody i drogo za nie płacić.

Zmaczyński uradowany, że nam się udało tak łatwo wyratować z biedy, potrząsał jednak głową, i raz, jakby przeczuciem wiedziony, powiedział:

— Ej Julku, Julku! Zanadtoś szczęśliwy za młodu, Bóg wie, jaka będzie twoja starość?

A ja mu na to zaspiewałem zwrotkę z jakiejś opery:

Więc korzystajmy z chwili,
Nim szczęście się przesili;
Młodości krótki czas,
Może wkrótce rzucić nas!

W następnym roku również udała się do Litwinówki wyprawa, tylko o połowę mniejsza, gdyż nie było tak gwałtownej potrzeby siana. W roku 1846 wiosna i lato były słotne; jednak pomimo tego, zachęceni dwukrotnem powodzeniem, udaliśmy się tam w liczniejszej niż dotąd gromadzie. Nakoszono

Na posiedzeniu Koła polskiego z dnia 7 b. m. postanowiono cofnąć rezolucyę wniesioną w imieniu posłów polskich do projektowanej ustawy o opodatkowaniu wyszynku wódki, aby rząd wziął pod uwagę, czy nie należy także opodatkować wyszynku wszelkich innych napojów spirytusowych (piwa i wina). Powody tego postanowienia Koła były następujące: Jakkolwiek rezolucyę tę wniesiono za uprzedniem porozumieniem się wszystkich trzech stronnictw prawicy, jednak wielu posłów należących do „prawego środka“ Izby, oświadczyło, że nie będą za nią głosować, ale raczej wyjdą z Izby podczas głosowania, w skutek czego upadłaby nietylko rezolucya, lecz mogłaby upaść cała projektowana ustawa przychodząca pod głosowanie w trzeciem czytaniu po wspomnianej rezolucyi i stronnictwa centralistyczne odniosłyby zwycięstwo.

Następnie toczyła się rozprawa nad wniesioną do Koła petycyą wydziału powiatu Kosowskiego, proszącego o poparcie jego petycyi przeciw udzieleniu przez rząd żądanej przez pp. Götza i sp. koncesyi na wyłączne spławianie drzewa Czeremoszem, co byłoby krzywdą wszystkich innych właścicieli lasów. Przedewszystkiem postanowiono zasięgnąć wiadomości, w jakiem stadyum znajduje się ta sprawa.

Wreszcie toczyły się rozprawy o środkach przyspieszenia budowy dróg żelaznych, uchwalonych przez Sejm galicyjski, a mających uzupełnić całą linię kolei podkarpackich, mianowicie o przyspieszenie budowy dróg żelaznych z Husiatyna do Stanisławowa, z Zagórza do Grybowa i z Nowego Sącza do Żywca wraz z odnogami. Lecz rozprawy nad tym przedmiotem i ich rezultat postanowiono zachować w tajemnicy.

Na posiedzeniu Koła d. 8 t. m. zdawał mu sprawę p. Rydzowski, członek komisyi izbowej, pracującej nad ustawą przeciw lichwie, o przebiegu i położeniu obrad w tejże komisyi. Z powodu, że tak przeszły minister sprawiedliwości p. Stremayer, jak i teraźniejszy, p. Streit, oświadczyli stanowczo, że nie przedłożą do sankcyi cesarskiej projektu ustawy, któraby w cywilnej drodze oznaczała stopę procentową — na co także mniejszość komisyi zgodzić się nie chciała i oddzielny projekt ułożyła — postanowiła komisya (której większości sprawozdawcą jest p. Rydzowski), cofnąć oba projekty, większości i mniejszości, aby je przeobrazić w jeden projekt, na który zgodzi się zapewne cała komisya. Wniósł więc, aby Koło zgodziło się na takie postępowanie. Koło wniosek ten przyjęło.

Następnie toczyły się długie rozprawy nad rządowym projektem podwyższenia cła od oleju skalnego i opodatkowania tego produktu. P. Chamiec, członek komisyi podatkowej, zdawał sprawę o przebiegu tej kwestyi w komisyi podatkowej, która teraz zawezwała rzeczoznawców, aby wysłuchać opinii co do wysokości cła i podatku, i z tego powodu wstrzymuje się od przedłożenia wniosków aż do wypowiedzenia zdania przez rzeczoznawców. Koło na wniosek p. Skrzyńskiego uchwaliło wybrać komisyę, która ma przedłożyć mu sformułowane wnioski: 1) co do wysokości cła tak od rafinowanej, jak od surowej nafty; 2) co do podatku, w jakiej wysokości może być pobierany bez szkody dla krajowej produkcyi nafty i 3) co do pobierania podatku w najdogodniejszy sposób dla producentów bez narażenia skarbu na straty. Do komisyi tej wybrano pp. Chamca, Dzwonkowskiego, Skrzyńskiego i Hoppena.

Preliminarz budżetu na rok 1881.

II.

Ministerstwo obrony krajowej preliminuje swoje wydatki na r. 1881 w sumie 9,497.247 zł, t. j. o 1,149.330 zł. wyższej niż uchwalono na rok bieżący. Główną przyczyną podwyżki tej jest utworzenie funduszu z taksy wojskowej, głównie przeto podwyższają się wydatki tylko rachunkowo, bo odpowiadają im pomnożone także taksą wojskową dochody.

W tytule kierownictwa centralnego, czyniącym razem 253.000 zł., podnoszą się wydatki o 5,000 zł. ponad uchwałę tegoroczną wskutek wyższego wedle nowej ustawy kwaterunkowego dla oficerów i intendantów, a podniosłyby się jeszcze więcej, gdyby ministerstwo nie preliminowało ze względów na sytuacyę finansową bardzo znacznego na rok 1881 interkalaryusza w sumie 10,882 zł, co znaczy, że ministerstwo nie chce poobsadzać wszystkich posad wakujących. Ponieważ atoli stan osobowy w kierownictwie centralnem jest bardzo ograniczony, a pracy w ministerstwie wciąż przybywa, przeto nie wiadomo, czy się rzeczywiście osiągnie taki interkalaryusz.

Tytuł obrony krajowej obejmuje 3,732,900 zł. czyli o 106,200 zł. mniej, a to mimo większych o 109,405 zł wskutek nowej ustawy kosztów kwaterunkowych, i mimo większych o 107,609 zł. kosztów amunicyi wskutek zaprowadzenia silniejszych nabojów. W miejsce tych większych wydatków ministerstwo zaoszczędza 258,250 zł. przez zredukowanie ćwiczeń z trzech na dwa tygodnie. Ile w tym tytule przypada wydatków na Galicyę, obliczyć się nie da.

W tytule następnym koszta rekrutacyi, kontrol i klasyfikacyi koni są obliczone na 61,000 zł, t. j. o 8,000 zł. więcej głównie dla przyjętych do tego tytułu kosztów komisyjnych w sprawach kwaterunkowych wedle nowej ustawy. Na Galicyę przypada z tej sumy ogólnej 11,960 zł. Dyety i koszta podróży urzędników politycznych z okoliczności ich funkcyj przy komisyach poborowych wynoszą na Czechy 4800 zł, na Galicyę 300 zł.; podobnie wydatki na lekarzy na Czechy 3.350 zł, na Galicyę 1,?00 zł.

Jak w roku bieżącym tak i na rok przyszły wydatki w tytule fundacyj wojskowych wynoszą 32,700 zł. Z funduszów tych ma być utrzymywanych 73 uczniów (o 4 więcej niż w tym roku) po różnych wojskowych zakładach naukowych, między którymi 45 (tyleż co w tym roku) uczniów z Galicyi.

Straż wojskowo-policyjna, instytucya specyficznie galicyjska, a raczej tylko Krakowska i Lwowska, wymaga na r. 1881 tyleż co na bieżący, t. j. 74.600 zł. Stan osobowy wynosi w Krakowie 105, we Lwowie 177; na Kraków potrzeba 29.000 zł., na Lwów 45.600 zł.

Na żandarmeryę preliminuje rząd 4,200.000 zł., t. j. o 100.000 zł. więcej niż uchwalono na rok bieżący, z czego jednak nie wynika, iżby wydatki rzeczywiście miały być większe, gdyż już w tym roku przechodzą granicę uchwały. Mianowicie preliminowano na rok bieżący zbyt wielki interkalaryusz, a położenie rzeczy co do porządku, spokoju i bezpieczeństwa publicznego nie było i nie jest tak korzystne, żeby można pozostawić niezapełnione szczerby w służbie żandarmeryjnej. Powiększenie wydatków jest więc tylko skutkiem obniżenia interkalaryusza. Bez uwzględnienia interkalaryusza suma wydatków żandarmeryjnych wynosiłaby 4,350.340 zł., z których po strąceniu wydatku centralnego na inspektora żandarmeryi pozostaje się na komendy po krajach 4,328.395 zł., a z tych przypada na Galicyę 771.500 zł. W Galicyi jest komend oddziałowych 13 t. j. tyle co w roku ubiegłym, posterunkowych 319, czyli o 17 więcej (w całem państwie oddziałowych 65, t. j. tyle co w roku ubiegłym, posterunkowych 1.953, t. j. o 84 więcej.)

Nowy tytuł funduszu taksy wojskowej oblicza wydatek na tenże fundusz w wysokości 1,142.530 zł. w myśl §. 11go ustawy z dnia 13 czerwca r. b.

Dochody w etacie ministerstwa obrony krajowej składały się dotychczas z jedynego tytułu dopłat miast Krakowa i Lwowa na utrzymanie straży wojskowo-policyjnej w sumie 32.800 zł., mianowicie z Krakowa 10.000 zł., ze Lwowa 22.800 zł. Odtąd przybywa nowy tytuł dochodów w taksie wojskowej, która na r. 1881 jest obliczona na 1,143.000 zł.

Ministerstwo oświecenia i spraw duchownych. Wydatki centralne są preliminowane w wysokości 1,215.689 zł., t. j. o 23.089 zł. wyżej uchwalonych na rok bieżący.

Z pomiędzy tych instytucyj, które nie są ściśle centralnemi, nadzór szkolny wymaga 4.948 zł. mniej niż w r. b.; z całej na państwo kwoty 609.052 zł. przypada na Galicyę 83.000 zł., t. j. o 500 zł. mniej niż w r. b., ztąd wypływa, że krajowa ustawa o nadzorze szkolnym w r. 1881 nie będzie jeszcze przeprowadzona.

Stałe, a więc niezmiennie powtarzające się uposażenie Akademii umiejętności w Krakowie wynosi 12.000 zł.

Dochody odpowiadające tej części etatu wydatków ministerstwa oświecenia mają wynosić 17.920 zł., t. j. o 3.500 zł. mniej niż w roku bieżącym.

Etat spraw duchownych obejmuje razem wydatków 4.9?3.703 zł., cyli o 23.072 zł. więcej niż uchwalono r. 1880.

W tytule funduszów religijnych preliminowano dla Galicyi 930.919 zł., dla Krakowa 25.268 zł., razem przeto 956.187 zł., czyli dla Galicyi o 5.919 zł.. dla Krakowa (już licząc w to uchwaloną na rok 1880 zaliczkę zwrotną na reparacyę seminaryum w ilości 5.960 zł.) o ?08 zł. więcej, razem przeto o 6.827 zł. więcej niż uchwalono na rok bieżący (na całe państwo 3,718.853 zł., czyli o 36.001 zł. więcej, nie licząc w to powtarzającej się corocznie bez zmiany pozycyi 600.000 zł. ryczałtem na całe państwo przyzwalanych na wsparcia dla duchowieństwa katolickiego).

Powyższa na Galicyę kwota ogólna 956.187 zł. dzieli się jak następuje: *a)* obrządek łaciński: dyecezya krakowska: uposażenie stolicy biskupiej 13.183 zł., duszpasterstwo 2.427 zł., duchowieństwo zakonne 34 zł., dodatki do płac profesorów wydziału teologicznego i remuneracye innym 5.915 zł., różne wydatki 1.969 zł., emerytury 1.740 zł.; razem 25.268 zł.; dyecezya tarnowska: uposażenie stolicy biskupiej 30.678 zł., duszpasterstwo, utrzymanie budynków i inne drobne wydatki 23.824 zł., seminaryum duchowne 40.842 zł.; razem 95.344 zł.; dyecezya przemyska: duchowieństwo katedralne 2.003 zł., duszpasterstwo i t. d. 15.727 zł., seminaryum duchowne 34.468 zł.: razem 52.198 zł.; archidyecezya lwowska: duszpasterstwo i t. d. 30.572 zł., seminaryum duchowne 31.932 zł.; razem 62.504 zł.; duchowieństwo zakonne trzech tych dyecezyj 46.951 zł.: dopłaty do płac profesorów teologii we Lwowie 5.600 złr; na 5 alumnów wyższego zakładu naukowego dla duchownych w Wiedniu 5.000 złr.; ogółem przeto na obrządek łaciński 292.965 zł. *b)* Obrządek unicki: archidyecezya lwowska: duchowieństwo katedralne 23.151 zł., duszpasterstwo i t. d. 210.640 zł., seminaryum duchowne 74 490 zł; razem 308.281 zł.; dyecezya przemyska: duchowieństwo katedralne 27.627 zł, duszpasterstwo i t. d. 109.930 zł., seminaryum duchowne 10.719 zł.; razem 148.276 zł: centralne seminaryum ruskie w Wiedniu 22.006 zł; ogółem przeto na obrządek unicki 478.563 zł.: *c)* Obrządek ormiański: uposażenie stolicy arcybiskupiej we Lwowie 10.813 zł.; duszpasterstwo i t. d. 720 zł., duchowieństwo zakonne (klasztor Benedyktynek we Lwowie) 2.296 zł.; ogółem przeto 13.829 zł. *d)* Różne wydatki na całą Galicyę z wyjątkiem dyecezyi krakowskiej, nierozłożone wedle obrządków 170.920 zł.

W tytule fundacyj i obowiązków skarbu względem wyznania katolickiego jest wydatków na Galicyę z Krakowem ... zł., mianowicie zwykła pozycya 3960 zł. na wykupno propinacyi i wydatki patronackie i nowa pozycya 3883 zł., również dodatku patronackiego na zbudowanie nowego kościoła w Sądowej Wiszni. (Na całe państwo wydatki tego tytułu czynią 195.634 zł., t. j. 27.203 zł. mniej niż na r. 1880).

Tytułem dodatków skarbowych na cele wyznania protestanckiego jest wydatków na Galicyę, jak zwykle 3... zł. (na całe państwo 75.000 zł., a z dodatkiem naczelnej rady kościelnej 103.700 zł. t. j. tyleż co uchwalono na rok bieżący.)

Dochody etatu spraw duchownych są preliminowane w sumie 3.903.101 zł. t. j. o 2.173 zł. mniejszej od tegorocznej.

W sumie tej są następujące dochody z Galicyi: rzymsko-kat. fundusz religijny galicyjski 416.440 zł. (o 1.671 zł. mniejszy niż w r. b.), krakowski 24.717 zł. (o 2.995 zł. mniejszy), razem 441.157 zł., czyli o 4.6.. zł. mniej; z dóbr i lasów funduszowych brutto 162.010 zł. (o 8.740 zł. mniej), *netto* 28.4.. zł. (o 8.700 mniej). Jest przeto ogółem dochodów z Galicyi 603.167 zł. *brutto* i 469.557 zł. *netto*.

Józef Glinkiewicz.

SPRAWY MONARCHII

Wiadomo już z telegramu, że p. Pairhuber, baron Walterskirchen, Pirko i Frank posłuszni wezwaniu p. Schönerera, wystosowanemu do nich na konferencyi deputowanych, wystąpili z centralnej komisyi podatku gruntowego. Krok ten usiłują oni uzasadnić w piśmie do ministerstwa finansów, w którem czytamy między innemi: „Po uchwałach powziętych w komitecie 18tu co do sposobu postępowania w drugiem czytaniu, zapreliminowano dla obu Austryj i Styryi sumy taryfy, które wobec sum dla innych krajów, mianowicie dla Galicyi, Czech, Morawy i Szlązka proponowanych, musiałyby pociągnąć za sobą przeciążenie podatkiem gruntowym w tamtych trzech prowincyach. Postępowanie to zdaniem naszem jest niesprawiedliwe, niebezpieczne pod względem ekonomicznym i finansowym, a wreszcie niezgodne z ustawą o podatku gruntowym (motywa pomijamy, bo zawierają tylko powtórzenie rzeczy dawno już znanej. *Red.*). Uważamy zresztą dotychczasowy przebieg drugiego czytania za nieważny także z tego powodu, że polega on na kompromisie, kompromisy zaś, pomijając ważne polityczne wątpliwości, zawierane być mogą tylko przez ludzi wyraźnie do tego upoważnionych i tylko za zgodą interesowanych, nigdy zaś nie mogą być narzucone przez uchwałę większością powziętą. Czujemy w sobie dość siły do zniesienia odpowiedzialności za konsekwencye tego kroku mianowicie wobec Dolnej i Górnej Austryi i Styryi, a wiedząc że wszynać walkę przeciw aprobowanym już przez pełną komisyę centralną uchwałom komitetu 18tu byłoby daremnem właśnie dlatego, że są one wynikiem kompromisu, widzieliśmy się zniewoleni powrócić na stanowisko nasze zaznaczone wnioskiem z dnia 29 z. m, który jedynie z powodu oświadczenia rządu, że cyfr kompromisowych nie uważa za obowiązujące dla siebie, został cofnięty. Zdecydowaliśmy się przeto zgłosić nasze wystąpienie z centralnej komisyi podatku gruntowego i prosimy, by wys. c. k. ministerstwo to nasze wystąpienie przyjęło do swej wiadomości.“

Do tego oświadczenia dodaje *Vaterland* następujący komentarz: „Jak widzimy, usiłują ciągle jeszcze wyzyskiwać tę przykrą sprawę w celach partyjno-politycznych. Jaskrawym dowodem tego jest doniesienie praskiej *Politik*, które dotychczas zaprzeczonem nie zostało, a według którego dep. dr. Schaup namawiał swego czesko-niemieckiego kolegę Streera, aby broń Boże nie głosował w komisyi centralnej za zniżeniem sumy podatkowej dla Górnej Austryi, aby nie pozbawiać partyi liberalnej tak pożądanego środka agitacyjnego przeciw konserwatystom.“

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Socyaliści w Niemczech.)

Powtarzające się w ostatnich czasach w Niemczech kilkakrotnie manifestacye socyalistów, którzy się nazywają demokratami socyalnymi, zwróciły uwagę władz. Najświeższe depesze a mianowicie z Darmstadtu przekonywają, że zaniespokojenie władz nie było bezpodstawne.

---

ogrom siana; lecz gdy przyszło zbierać i suszyć, deszcze tak przeszkadzały, że gdy po tygodniu siano zczerniało i pogniło, a ja, Franek i kilku włościan, zapadliśmy w gwałtowną febrę, wypadło zrejterować się z Litwinówki, zostawiwszy niezebrane przekosy.

Po tak niefortunnej wyprawie, przez dwa lata daliśmy za wygranę, ale przygotowaliśmy się na lata następne. Zmaczyński pojechał tam zimą z robotnikami i wybudował odrynę czyli szopę na siano z oddawna przygotowanego drzewa. Dwaj zaś nadworni moi krawcy, Icek i Leizer, pracując leniwie cały miesiąc pod mojem przewodnictwem, uszyli nowy namiot z grubej wywoskowanej parusiny, gdyż dawny okazał się nieprzydatnym.

Odtąd znowu zaczęły się coroczne wyprawy do poleskiej oazy. Raz udało mi się namówić mojego sąsiada Rdułtowskiego do wzięcia udziału. Jako zapalony myśliwy, znalazł tam wyborne pole do popisu. Szczęśliwy traf tak zrządził, że gończe wpadły na trop łosia i zaczęły gonić. Stare łosisko, które może przez całe długie życie ani razu nie zasłyszało o polowaniu, wyskoczywszy z lasu, na oślep rzuciło się na kosiarzy i grabielników. Lecz przestraszone machaniem kos błyszczących, a bardziej jeszcze wrzaskami obu płci robotników, rzuciło się w bok i poleciało wprost na nasz namiot, przed którym stałem z Rdułtowskim. Przy pierwszem odezwaniu się gończych, sąsiad, jako doświadczony myśliwy, zrozumiał że psy gonią na oko grubego zwierza; więc do swojej dubeltówki wpakował dwie kule. Moja była nabita kaczym śrótem. Kiedy łoś podbiegł do nas na jakie trzydzieści kroków, wypaliliśmy obaj jakby na komendę ze wszystkich czterech luf. Łoś dał jeszcze parę susów, ale zachwiał się, przykląkł na przednie nogi i całem cielskiem runął na ziemię. Chciałem poskoczyć ku zabitemu; ale mnie sąsiad wstrzymał za kołnierz. Bywały wypadki, że śmiertelnie raniony i już dogorywający łoś wierzgnięciem tylnych racic zabijał psy i ludzi; o czem ja wówczas nie wiedziałem.

Tryumf nasz — powiadam nasz, był zupełny; bo i ja w stronę łosia dwa razy wypaliłem. Kiedy stary rogal „oświeżył“ się, wszystko co żyło, ludzie i psy, zebrali się dokoła. Przy oględzinach okazało, się że obie nasze kule trafiły pod prawą łopatkę; a Zmaczyński, gajowy i Rdułtowski naliczyli mu lat 18, wnosząc z bardzo rozgałęzionych rogów. Nie obeszło się bez pogrzebowego, w którem wzięła udział cała chwilowa ludność oazy; a gajowy na drewnianej trąbie zagrał tak wrzaskliwie pogrzebowe, że chmury kaczek zerwały się z całego błota i odleciały w bezpieczniejsze kraje.

Zaczęła się między nami sprzeczka o łosia; Rdułtowski, chciał abym ja go zabrał w całości, jako na mojem terytoryum zabitego; ja byłem zdania, że rogal należy do sąsiada, gdyż dwie jego kule w nim utkwiły, a moich srócin odszukać było niepodobieństwo. Sprzeczka się zaogniała i możeby przyszło do procesu, gdyby Zmaczyński wybrany na super-arbitra nas nie rozsądził. Pyszne gałęziste rogi i łosie chrapy przysądził Rdułtowskiemu: mnie skórę; świadkom naszego tryumfu mięso; a wnętrzności psom, które łosia wytropiły i wygoniły z lasu. Poprzestaliśmy na tym sądzie i procesu nie było. Nazajutrz opuściliśmy Litwinówkę; każdy uwożąc swoją część zdobyczy. Powodem rychłego odjazdu było i to, że lękaliśmy, się aby chrapy, które kucharz sąsiada wybornie przyprawiał — nie popsuły się od zbytniego gorąca.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Przed tygodniem policya aresztowała w tem mieście czterech socyalistów, obwinionych czy podejrzanych o zdradę stanu. Nazwiska i zajęcia uwięzionych są następne: Piotr Böll szewc, Braun rękodzielnik, Mahr ogrodnik, powyżsi trzej zamieszkali w Darmstadzie, czwarty uwięziony jest rodem z Bessungen, z zawodu ślusarz, nazywa się Jakoby. Wszyscy aresztowani mieli pozostawać w ciągłej relacyi z byłym deputowanym parlamentu niemieckiego Mostem, który przebywa stale w Londynie. Zeszłej niedzieli wymienieni powyżej oraz inni zwolennicy Mosta mieli się zgromadzić pod Darmstadtem w Dippelshofie o dwie mile prawie od miasta. Ale jakieś listy z Mannheimu, przejęte przez policyę naprowadziły na ślady spisku. Skutkiem tego odkrycia była rewizya domów prywatnych w okolicznych miejscowościach, to jest w Eberstadt, Pfungstadt, Arheilgen, gdzie szukano pism i listów. Uwięzienie czterech, jak się zdaje głównych agitatorów, ułatwiło policyi w Mannheimie dalsze poszukiwania i odkrycie stosunków socyalistów z robotnikami.

W dniu 7 b. m. odbywali demokraci socyalni zgromadzenie w Eberstadt, na które przybyło mnóstwo robotników. Władze nie zakazały zgromadzenia, lecz policya tegoż dnia po południu odbyła rewizyę w wielu domach w Eberstadt. Przedsięwzięto także rewizyę w fabryce Boppa i Reuthera, przy pomocy około pięćdziesięciu zbrojnych żandarmów i cywilnej służby policyjnej. Rewizya była bardzo ścisła, ale przetrząsano głównie szafy, skrytki i szuflady robotników. O rezultacie rewizyi w fabryce nic jeszcze nie wiadomo, zarządzona jednak rewizya prywatnych mieszkań robotników wykryła bardzo wiele czasopism, odezw podburzających i listów, które skonfiskowano. Donoszą jednocześnie z Pforzheimu, że w tem mieście i okolicy od dość dawna już rozpowszechniano pisma treści socyalistycznej, policya jednak nie mogła złapać sprawców, ponieważ pisma podrzucano w domach nocą. Teraz dopiero przekonano się, że główne czynniki miały schronienie w Darmstadzie. Aresztowano najprzód pięciu socyalistów, obecnie zaś 17 osób różnych zawodów, zostających pod zarzutem rozpowszechniania pism socyalistycznych, między nimi także jednego z przywódców demokracyi socyalnej, jakiegoś D. L., który był już dawniej skazany na wydalenie z granic państwa.

Z Frankfurtu nad Menem donoszą: W nocy na 20 października w wieczór w chwili otwarcia nowej opery spostrzeżono na rogach ulic mnóstwo rozlepionych pamfletów przeciw cesarzowi, które policya musiała zdzierać, gdy się rozwidniło. Wówczas nie można było wyśledzić sprawców, dopiero teraz wykryto, że sprawcy należą do jednego ze stowarzyszeń socyalno-demokratycznych. Rozmaite narzędzia drukarskie i prasy do pism ulotnych znaleziono na poddaszu starego domu w Frankfurcie przy ulicy Żydowskiej. Aresztowano przytem szesnaście osób. U niektórych znaleziono kompromitujące korespondencye, prowadzone z agitatorami zagranicznymi.

(Sprawy wyznaniowe w Prusiech.)

Jak już doniosły telegramy, w dniu 9 b. m. rozpoczęła się w sejmie pruskim dyskusya nad budżetem wyznań.

Dep. Windhorst, pierwszy zabierając głos, zwraca uwagę na ciągłe smutne stosunki kościoła i szkoły. Obowiązkiem państwa jest w każdym razie zapewnienie swobodnego wykonywania obowiązków religijnych, rząd zatem winienby jeszcze w tej sesyi podać wnioski dążące do złagodzenia surowości ustaw majowych, zwłaszcza że w poprzedniej sesyi sam przyznał, iż te ustawy powinny być złagodzone. Mowca zapowiada, że ze swej strony uczyni wniosek, aby udzielanie sakramentów i odprawianie mszy w żadnym razie nie podlegało karze, i zapytuje, jakie wnioski rząd uczynić zamierza, oraz żąda, aby rząd prowadził dalej przerwane układy ze Stolicą Apostolską celem przywrócenia pokoju. W końcu wykazuje mowca, że opór bierny jest uprawnionym ze strony katolików.

Minister wyznań Puttkamer odpowiada, zarzucając poprzedniemu mowcy przesadę. Prawa majowe nie mają na celu zniweczenia ani przekształcenia katolickiego kościoła. Minister przyznaje, że niektóre okoliczności zasługują na uwzględnienie i wyraża ubolewanie, że starania czynione w celu usunięcia kościelno-politycznego zamętu nie odniosły pożądanego skutku. Rząd także z niepokojem spogląda w przyszłość kościelnych stosunków, ale odpowiedzialności za to nie przyjmuje, lecz składa ją na centrum, które w poprzedniej sesyi przeszkodziło rządowi wstąpić na drogę, prowadzącą do usunięcia złego. Na zapytanie poprzedniego mowcy minister odpowiada, że rząd ze względu na godność monarchii i na dobro powierzonej mu sprawy musi zająć wyczekujące stanowisko, wykonywać jednak będzie ustawy obowiązkowe z wszelką możliwą oględnością. Jak tylko okaże się możność wznowienia układów ze Stolicą Apostolską, rząd nie cofnie się przed tym obowiązkiem.

Dep. Petri uważa, że zbyt wielu księży katolickich zajmuje się polityką, co się przyczynia do zaostrzenia walki kościelnej, oraz sądzi, że na kościół a nie na państwo spada wina, że tak znaczną jest liczba parafij pozbawionych pasterzy.

Dep. dr. Langerhaus wykazuje, że kościół ewangelicki ma również liczne powody do użalania się jak katolicki i uderza na ministra wyznań z powodu postawy, jaką zajął wobec synodu generalnego.

Dep. Stengel wzywa Windhorsta, ażeby udowodnił twierdzenie, że stronnictwo wolnokonserwatywne we wnioskach, które czyniło w kwestyi kościelnej w ciągu poprzedniej sesyi, miało na celu uczynić je niemożebnemi do przyjęcia przez centrum.

Dep dr. Jażdżewski dowodzi, że przyrzeczenie łagodnego wykonania praw czerwcowych sprzeczne jest z rzeczywistem postępowaniem rządu. Mowca przytacza rozmaite wypadki, jak zamknięcie jednego z katolickich kościołów, oraz oddanie fundacyj mszalnych exkomunikowanym księżom i żąda od ministra oświadczenia, czy pochwala takie postępowanie.

Minister wyznań Puttkamer odpowiada szczegółowo na powyższe zarzuty, odpiera specyalnie zarzut co do bezwzględnego postępowania z księżmi emerytami w Poznańskiem. Konstatuje następnie, że w sprawie kościańskiego probostwa postępował rząd przezornie i z należytemi względami. Względem naganionej przez dep Jażdżewskiego interpretacyi prawa z 14 lipca 1880 przez prezydenta Hesko-nassauskiego, minister oświadcza, iż się z tą interpretacyą nie zgadza. Deputowanemu drowi Langerhaus dziękuje minister, iż nie uczynił go odpowiedzialnym za prądy, objawiające się w kościele ewangelickim. Odpiera zresztą zarzut, jakoby na synodzie generalnym występował przeciw prawu o nadzorze szkolnym.

Dep. Seyffarth występuje w obronie nauczycieli ludowych. Dowodzi, że stowarzyszenia nauczycielskie rozwijają bardzo zacne zasady. Mówi przeciw rozporządzeniu ministra oświecenia z d. 20 września r. b., które ogłoszone w dziennikach uwłacza powadze nauczycieli i odbiera im wszelką ochotę do poświęcania się z zamiłowaniem swemu zawodowi.

Minister wyznań Puttkamer zarzuca Seyffarthowi, że mylnie wykłada jego rozporządzenie. Ministerstwo nie miało zamiaru występować przeciw stowarzyszeniom, mającym na celu sprawy pedagogiczne. Ale nauczyciele postępowali w wielu wypadkach i miejscach nie tak, jak powinni, co wykazują daty statystyczne. Mowca poczytuje zarzuty poprzedniego mowcy za bezpodstawne, jeżeli ich nie dowiedzie. Odwołuje się do swoich wywodów z dnia 11 lutego, opartych na faktycznym materyale, któregoby nie rad przedkładać.

Dep. Knörcke występuje w obronie nauczycieli. Nie brali oni udziału w agitacyach, ale za to i z partyą postępową mniej się łączyli, niżby komu zdawało się pożądanem.

Dep. Grumbrecht upomina stronnictwo środkowe, aby było skromniejszem w wymaganiach, a pokój prędko nastąpi.

Dep. Rickert wyraża zadowolenie, że minister ograniczył do pewnego stopnia swoje dawniejsze zapatrywania. Mowca odczytuje ze stenograficznych sprawozdań ustępy z dawniejszej mowy, w której minister wyrażał się w ogóle o stanie nauczycielskim bez żadnego ograniczenia, i zapytuje, czy ta mowa zgadzała się z interesem szkoły i mogła jej zapewnić poszanowanie w opinii ludu.

Minister wyznań Puttkamer nie przyznaje bynajmniej, żeby ograniczył w czemkolwiek swoje dawniejsze zapatrywania, a jeżeli to jakiem wyrażeniem uczynił, to cofa owo wyrażenie.

Dep. Strosser wyraża ubolewania nad walką wyznaniową i popiera wywody ministra, odpowiadając przeciwnym mowcom.

Dep. Windhorst wzywa ministra, ażeby przedłożył akta odnoszące się do konferencyj wiedeńskich, celem wykazania co było powodem rozchwiania się układów. Jeżeli rząd chce wyczekiwać z założonemi rękami, będzie to postawa niezgadzająca się z jego ojcowskiemi obowiązkami względem kraju.

Minister wyznań Puttkamer odpowiada, że nie sądzi, aby mógł zasługiwać na ten zarzut. Upomnienie swoje poprzedni mowca winienby zwrócić w inną stronę. Państwo nie znalazło bynajmniej w Kuryi rzymskiej dążącego szczerze do zgody usposobienia.

Dep. Windhorst raz jeszcze żąda przedłożenia aktów i dodaje, że jeżeli rząd zechce wytrwać na swem stanowisku, to zasłuży na zarzut braku serca.

Na tem zamknięto dyskusyę i pozycyę „płaca ministra“ przyjęto.

(Stronnictwa w Grecyi.)

Od roku 1877 śmierć zebrała bogate żniwo w szeregach przywódców stronnictw i prezesów greckich ministrów. Czterech z pomiędzy nich umarło: Kanaris, Bulgaris, Deligeorgis i Zaimis. Zdawałoby się — pisze korespondent ateński *Kölnische Zeitung* — że tym sposobem ilość stronnictw tak licznych w młodem królestwie zmniejszyła się. Tak jednak nie jest.“ Na miejsce zmarłych przywódców stają wnet nowi, a wszyscy uważają się za godnych być prezesami ministrów i kierować losami Grecyi. Każdy Grek uważa się za rodowitego męża stanu. Zaledwie doszedł do ustawą przepisanego wieku, wytęża wszystkie swe siły, aby zostać wybranym do rady gminnej, następnie, aby zostać burmistrzem, a wreszcie posłem. Gdy się dostanie do Izby, zwraca na siebie uwagę kilkoma mowami, które zwykle więcej robią hałasu, niż ich treść warta, gromadzi koło siebie kilku stronników, a wtedy nic mu łatwiejszego jak zostać ministrem. Wszedłszy do gabinetu, stara się pozyskiwać względy obdarzając faworami swemi kogo tylko może, ażeby sobie zabezpieczyć dawnych stronników i nowych pozyskać. Głównym jego celem jest wówczas, zbliżyć się ile można najbardziej do dworu i za pomocą stosunków dworskich wysadzić z siodła prezesa gabinetu, ażeby zająć jego miejsce. Tak zrobił Kumunduros z Kanarisem w r. 1864. Gdy mu się to nie uda, to odłącza się od stronnictwa, do którego należał i tworzy własną frakcyę. Wtedy rozpoczyna się „walka o byt“ nie przebierająca w środkach, w celu obalenia przeciwnika, narzucenia się królowi i otrzymania misyi złożenia gabinetu. Tak zrobił Trikupis. Ztąd w Izbie greckiej nie ma stronnictw reprezentujących pewne zasady, są tylko frakcye reprezentujące osoby.

Najsilniejszą z nich jest frakcya Kumundurosa, licząca w Izbie około 65 i Trikupisa, mająca około 55 stronników między deputowanymi. Oprócz tego są pomniejsze frakcye Deligeorgisa, licząca 15, i Zaimisa, złożona z 10 posłów, które nazywają *akefaloi*, czyli „bezgłowemi“, gdyż po śmierci przywódców dotąd nie wybrali sobie nowych. Frakcya Grivasa liczy członków 10, Delijannis ma 6, Messinezis i Valaortis po kilku zwolenników. Republikanin jest tylko jeden, nazwiskiem Philemon i jeden radykał Oekonomos, a oprócz tego pozostaje jeszcze 30 do 35 bezbarwnych, którzy zazwyczaj nie liczą się do żadnej partyi, zwracają się zaś ku każdemu nowo wschodzącemu słońcu ministeryalnemu.

Jak widzimy, żadna z powyższych frakcyj nie posiada w Izbie absolutnej większości, stronnictwa Kumundurosa i Trikupisa są jednak co do liczby najsilniejsze, dla tego obalają się wzajemnie i po kolei przychodzą do władzy za pomocą porozumienia i koalicyi z mniejszemi grupami. Bezbarwni stają wówczas po ich stronie. Gdy jednak pomiędzy taką koalicyą zaczną się spory o podział władzy lub rozdawnictwo urzędów i stanowisk, taż sama gra rozpoczyna się na nowo. Zdaje się, że takie wzajemne wysadzanie się z siodła będzie się jeszcze dłużej powtarzało, jeżeli król nie zdecyduje się wrócić do dawnego systemu, to jest powierzyć utworzenie gabinetu jednemu z przywódców mniejszych frakcyj i rozwiązać Izbę. Jeżeli z powodu ostatniej zmiany gabinetu pewna część europejskiej prasy spodziewała się zmiany systemu polityki greckiej, to była w grubym błędzie, gdyż żadne stronnictwo nie ma tutaj nietylko własnego programu, ale nawet systemu administracyjnego, każde tylko mniema i usiłuje wmówić w ludność, że jego przywódca rządziłby najlepiej. O to przekonanie jedynie toczy się walka stronnictw, w której, jak zwykle w walkach osobistych, pospolitą bronią są oszczerstwa i intrygi. Widowisko wzajemnego oskarżania się z trybuny b. prezesa ministrów Trikupisa i dzisiejszego prezesa gabinetu Kumundurosa w zeszłym miesiącu o oszczerstwo, kłamstwo, nadużycie władzy, demagogię, łudzenie ludu, należało do wypadków niebędących bynajmniej rzadkością w Grecyi, której taka organizacya stronnictw daje świadectwo niedojrzałości politycznej.

KRONIKA

— **Najj. Pan** raczył najłaskawiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Dobraczyn w powiecie sokalskim 100 zł. zapomogi na budowę cerkwi a komitetowi budowy kościoła i szkoły w Podwołoczyskach 200 zł.

— **Mianowania.** Wojskowi elewowie lekarscy rezerwy: dr. Piotr Stary, dr. Stefan Filipkiewicz i dr. Wincenty Głowiński, mianowani starszymi lekarzami rezerwy w pułkach lub szpitalach galicyjskich.

— **W kasynie miejskiem** odbędzie się w przyszły wtorek przedstawienie amatorskie. Odegraną będzie *Motylomania*, trzyaktowa komedya Wiktoryna Sardou w przekładzie Mieczysława Chrzanowskiego.

— **Pierwszy zjazd lekarzy** i przyrodników polskich odbył się, jak wiadomo, we wrześniu 1869 roku w Krakowie. Następny, który miał się odbyć w rok później w Poznaniu, nie przyszedł do skutku z powodu wojny francusko-niemieckiej i dopiero w roku 1875 w skutek starań lekarzy i przyrodników zamieszkałych we Lwowie odbył się w tem mieście drugi tego rodzaju zjazd, który nie ustępując pierwszemu pod względem towarzyskim i naukowym, przewyższył go liczbą członków (na pierwszym było ich około 250, na drugim zaś przeszło 380). Na ostatniem posiedzeniu we Lwowie uchwalono, że zjazd następny ma się zebrać w Krakowie. W miesiącu maju r. b. wskutek życzeń z wielu stron objawionych zawiązał się za staraniem towarzystwa lekarzy krakowskich w tem ostatniem mieście pod przewodnictwem prof. Janikowskiego wydział gospodarczy, który postanowił, że zjazd w Krakowie odbędzie się w pierwszej połowie września 1881 roku. W skład wydziału tego wchodzą z pomiędzy lekarzy pp: Baraniecki, Blumenstok, Domański, Kaz. Grabowski, Janikowski, Jordan, Lutostański, J. Rosner, Wasylewski i weterynarz miejski A. Pacuła; z grona przyrodników zaś: dr. Alth, dr. Czerny, dr. Jul. Grabowski, mag. farm. Gralewski, dr. Janczewski, dr. Olszewski, dr. Rehmann, dr. Rostafiński, członek towarzystwa rolniczego Stawski, dr. Wierzbicki i dr. Wierzejski. Na ostatnich dwóch posiedzeniach zastanawiał się wydział gospodarczy nad programem naukowym zjazdu, a w szczególności obmyśliwał środki, jakby zawczasu zapewnić sobie wykłady zajmujące szerszą publiczność a przeznaczone na posiedzenia ogólne zjazdu. Uchwalono także rozesłać zaproszenia na zjazd do wszystkich o ile możności lekarzy i przyrodników polskich.

— **Walne zgromadzenie** członków lwowskiego oddziału towarzystwa pedagogicznego odbędzie się dnia 18 b m. o godzinie 10 przed południem w auli c k. gimnazyum Franciszka Józefa. Na porządku dziennym między innemi: następujące rozprawy nad tematami konferencyjnymi: „Biorąc za podstawę po jednym ustępie z czytanki polskiej dla każdej klasy, wykazać, jak należy z ustępów czytanych dobierać tematy do wypracowań piśmiennych.“ „O przyzwyczajeniu, jego sile i wpływie na wychowanie młodzieży szkolnej.“

* **Zapiski policyjne.** Skradziono pani M. S. przed miesiącem z pomieszkania pod l. 5 przy ulicy Pańskiej małą srebrną miednicę i dzwonek z chińskiego srebra z rękojeścią wyobrażającą husarza; panu M. F. z pomieszkania dwa uniformy oficerskie jeden z medalem drugi już przenoszony, bluzę uniformową i cywilny surdut koloru żółtawego; pani B L. ze strychu pod l. 26 przy ulicy Halickiej 6 sznurków korali w cenie 4 zł., złoty pierścionek i krawatki; panu W. M. z kieszeni pugilares z czerwonego safianu, w którym znajdowało się 67 ct. i dwie kartki zastawn. banku Ormiańskiego na srebrny zegarek i złotą obrączkę; panu M. G. z kieszeni 4 zł. w srebrze a 2 zł. w papierach i kilka kartek zastawniczych; panu G. R. z sieni l. 5 przy ulicy Ormiańskiej półbeczek piwa. — Złożono w policyi kartkę zakładu zastawniczego nr. 63.529 znalezioną przed teatrem.

— **Błoniawa,** jak się dowiadujemy z *Czern. Ztg.*, z jednakową siłą sroży się ciągle jeszcze w Czerniowcach. W miesiącu listopadzie 24 osób uległo tam tej chorobie.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Hadze były holenderski minister marynarki L. G. Brocx, w 61 roku życia; w Berlinie *attaché* tamtejszego poselstwa chińskiego Liu-Fu-Iih.

— **Infantka** hiszpańska, najstarsza siostra króla Alfonsa, polując zeszłej niedzieli w towarzystwie tego ostatniego pod Madrytem, upadła z konia i skaleczyła się lekko w głowę.

— **Zabytek odległych wieków** wykopano w zeszłym tygodniu w Londynie przy zakładaniu fundamentów pod dworzec kolejowy w *Fenchurchstreet*. Jest to mur pochodzący, jak się zdaje, z czasów rzymskich, 7 stóp gruby. Mur ten znajdował się w głębokości 10 stóp pod dzisiejszym poziomem ulicy.

— **Przyczyna pojedynku** pomiędzy deputowanym węgierskim Gedeonem Rohonczy a hr Eszterhazym, podług dzienników peszteńskich była następująca: W peszteńskim teatrze ludowym niedawno hr. Pista Karolyi rzucał bonbonami na chórzystki, znajdujące się na scenie. Dzienniki skarciły ten wybryk, a hr. Eszterhazy nazwał go w kasynie szlacheckiem „żakowstwem“, i wyzwany został za to przez przyjaciela Karolyiego, Rohonczyego.

— **Podczas ćwiczeń artyleryi** pod Królewcem pewien podoficer mimo upomnień kolegów wziął z sobą na kwaterę znaleziony w polu granat. Kiedy go rzucił w mieszkaniu na podłogę, pocisk eksplodował i jednego artylerzystę zabił a dwóch ranił. Sprawca nieszczęścia został w tych dniach przez sąd wojenny skazany na degradacyę i trzyletnie więzienie.

— **W przystępie szału** niejaki Stolberg-Wernigerode, były rotmistrz kirasyerów a syn generała pruskiego, wpadł dnia 1 b. m. do katedry w Monasterze podczas mszy św. i rzucił się na celebrującego kapłana z okrzykiem: „Dom mój jest domem modlitwy, nie jaskinią łotrów.“ Kilku obecnych pospieszyło natychmiast na pomoc kapłanowi, który usiłował ratować kielich od profanacyi, i ujęło obłąkanego. Choroba jego pochodzić ma ze wstrząśnienia mózgu, spowodowanego nadmierną jazdą konną. Ojciec nieszczęśliwego wyraził żal swój z powodu tak

smutnego wypadku wikaryuszowi apostolskiemu i umieścił syna w zakładzie obłąkanych.

— **Tragiczne zajście** było w ostatnich dniach przedmiotem rozprawy karnej w Lublinie. W końcu marca roku zeszłego w pobliżu wsi Leszkowic w Lubartowskiem, znaleziono w rzece Wieprzu trupa utopionej młodej kobiety, ze związanemi rękoma i sznurem na szyi. Śmierć nieznajomej, według orzeczenia lekarzy, nastąpiła skutkiem uduszenia, a trup leżał w wodzie przez dwa miesiące. Dochodzenie sądowe wnet wykryło, że ofiarą zbrodni była niejaka Józefa Witkowska, żona leśniczego, która na kilka miesięcy przedtem znikła była bez wieści ze wsi Wesołówki. Witkowska przed wyjściem za mąż nazywała się Chaja Ita Kahandel; w roku 1877, poznawszy się z Antonim Witkowskim, postanowiła przyjąć religię katolicką i zaślubić go, poczem wbrew woli rodziców, fanatycznych starowierców, pojechała do Lublina, gdzie się wychrzciła i wzięła ślub. Już zaraz po opuszczeniu domu rodzicielskiego, ojciec oskarżył ją o kradzież rozmaitych rzeczy, na tydzień zaś przed jej weselem zgorzał dom ojca jej narzeczonego. Śledztwo sądowe wykryło wszelkie poszlaki, iż dom ten podpalił stary Kahandel wspólnie z krewnym swoim Weinbergiem; wykryło dalej, że zarówno rodzice, jakoteż krewni Witkowskiej nagabywali ją ciągle nawet w własnem jej mieszkaniu, pod nieobecność męża, domagając się, ażeby z nimi uciekła i grożąc śmiercią. Pożycie Witkowskich było jak najlepsze. Nareszcie na kilka dni przed Bożem Narodzeniem roku 1878 Witkowski wróciwszy do domu, nie zastał żony; znikły także jej rzeczy. Z opowiadania sąsiadów okazało się, że pod jego nieobecność dwaj izraelici znowu przyjechali do Wesołówki i uwieźli Witkowską na saniach, zasłoniwszy jej oczy burką. Po tem odkryciu nieszczęśliwy mąż czynił wszelkie zabiegi dla odszukania porwanej, udawał się nawet do władz o pomoc, lecz usiłowania jego pozostały bez skutku. Tymczasem, jak późniejsze dochodzenie sprawdziło, fanatyczni krewni uprowadzili Witkowską najprzód do Łęczny, następnie do Dęblina i Zawieprzyc, a w końcu do Markuszowa, gdzie ślad nieszczęśliwej się gubi. Widocznie nie mogąc namową i groźbami skłonić jej do wyrzeczenia się religii chrześcijańskiej, krewni postanowili sprzątnąć swą ofiarę ze świata. Jeden ze świadków, których przeszło 60 stawało w tej sprawie przed sądem, izraelita Danspfel zeznał, że jeszcze przed znalezieniem trupa pomiędzy żydami w Lubartowie krążyły wieści, iż „przechrzcianka pływa.“ Mieszkańcy zaś Górki Lubartowskiej nad Wieprzem zeznali, iż pewnej nocy, w styczniu, na most w tej wsi przyjechali jacyś trzej izraelici wozem, napełnionym słomą. Dwaj z nich wstąpili do utrzymującego przewóz na wódkę, jeden zaś pozostał przy wozie. W godzinę potem wóz odjechał tą samą drogą, jaką przybył. Pomiędzy izraelitami tymi miał się znajdować jeden z czterech oskarżonych, Szylowicz. Dodać należy jeszcze, że biedna Witkowska z Dęblina telegrafowała do swej matki chrzestnej w Lublinie, prosząc o rychłą pomoc; z telegramem tym Witkowski udał się bezzwłocznie do naczelnika okręgowego, lecz odradzono mu jechać do Dęblina, przedstawiając, że depesza zapewne wysłaną została nie przez Witkowską, ale przez żydów, którzy ją porwali, i którzy tym sposobem chcą także jej męża zwabić w zasadzkę. Później pokazało się z zeznania telegrafisty, że w istocie sama Witkowska wysłała telegram. Czterej oskarżeni izraelici aż do ostatka zapierali się zarzucanej im zbrodni, sąd jednak, opierając się na licznych dowodach pośrednich, skazał jednego z nich, Abrahama Kachandla, brata ofiary, na dwuletnie więzienie i dozór policyjny, zaś drugiego, Szylowicza na 12 lat ciężkich robót z pozbawieniem praw stanu. Dwaj oskarżeni zostali uniewinnieni.

— **Tragikomiczna przygoda** spotkała zeszłej niedzieli pewnego mieszczanina berlińskiego, który korzystając z dnia spoczynku odwiedził akwaryum. Kiedy biedaczysko z wielkiem skupieniem ducha przypatrywał się dłuższy czas zabawnym skokom i figlom małp w jednej z klatek, uczuł nagle niezbyt łagodne popchnięcie w głowę i jednocześnie zrobiło mu się ciemno przed oczami... Któraś z czwororęcznych swawolnic korzystając ze zbliżenia się spektatora do klatki, porwała mu z nosa okulary i uciekłszy z niemi natychmiast na najwyższy szczebel usiłowała wśród najuciesznięjszych grymasów zasadzić je na swój nos. Przywołany dozorca nie uratował już okularów, małpa bowiem w przestrachu upuściła je na ziemię i szkła się potłukły.

— **Pożar fabryki tytoniu** pod Neapolem, o którym już donosiliśmy, należał do największych, jakie się w ostatnich latach zdarzyły w Europie. Przez czterdzieści godzin straż pożarna z całem poświęceniem pracowała nad zlokalizowaniem ognia, a przez dwa dni później jeszcze tliły ogromne zapasy tytoniu w magazynach. Piętnastu pompierów doznało znacznego uszkodzenia przy gaszeniu, a wiele osób zostało odurzonych dymem spalonego tytoniu tak, że musiano je oddać pod opiekę lekarską.

— **Rada gminna Londynu** na ostatniem swem posiedzeniu jednogłośnie uchwaliła nadać generał-majorowi Robertsowi, w uznaniu zasług jego położonych w ostatniej wojnie w Afganistanie, obywatelstwo honorowe City londyńskiej, oraz wręczyć mu przez deputacyę szpadę honorową, wartości 100 gwinei. W uchwale powiedziano, iż generał Roberts „w sposób szlachetny utrzymał dzięki poparciu ze strony dzielnych swoich żołnierzy powagę i sławę armii brytyjskiej.“

— **Drużyna pielgrzymów** perskich w powrocie z Mekki zatrzymana została w Bagdadzie, ponieważ zachodnie okolice Kirmanszalhu mocno są niepokojone przez rozbójników. Ostatnie trzy karawany napadnięte zostały w pobliżu Kasr-Sziryn przez Kurdów, którzy wymordowali lub ranili przeszło 500 pielgrzymów. Władze perskie płacą po 40 zł. za każdą głowę zabitego Kurda!

— **Z większych miast** niemieckich liczą według dokonanego właśnie spisu ludności: Wrocław 272.390 mieszkańców (przybytek w ciągu pięciolecia wynosi 33.340), Monachium 228.372 (przybytek 29.443), Drezno 220.216 (przybytek 22.912), Metz 53.661 (przybytek 7.805), Darmstadt 48.803, a Kiel 43.5?8 (przybytek 6.162) mieszkańców.

— **Z morza Lodowatego** przywiozły znowu statki wielorybnicze do Ameryki wiadomość, że parowiec wyprawy polarnej właściciela nowojorskiego *Heralda*, p. Benneta, *Jeannette*, który w zeszłym roku udał się cieśniną Behringa pod biegun, z kilku innemi statkami zgruchotany został przez lodowce i zatonął z całą osadą. Redakcya *Heralda* mimo to nie traci jeszcze nadziei, w przekonaniu, że osada *Jeannetty* zimuje w tym roku na północnem wybrzeżu krainy Wranga. Zapasy powinne jej wystarczyć jeszcze na rok cały.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Przemysł naftowy.

II.

(*S*) Drugim przedmiotem zajęć komitetu była sprawa urządzenia magazynu składowego w Grybowie i komisyonalnej sprzedaży nafty przez pośrednika. Zbudowania podobnego magazynu i pośrednictwa w sprzedaży podejmuje się zarząd *Unionbanku* w Wiedniu. Warunki w tej mierze były już omawiane z producentami w Gorlicach na konferencyach z d. 12 i 13 października. Ponieważ wówczas nie przyszło do stanowczej decyzyi, przeto p. Ziffer, dyrektor *Unionbanku*, poddał warunki przez siebie proponowane dyskusyi komitetu.

Na pozór sprawa ta przedstawia się jako prywatna, interesująca bank i kilku producentów Gorlickiego i Jasielskiego powiatu. Jednakże inaczej rzecz się przedstawi, jeśli się zważy naturę rzeczy i ujemne strony naszego obecnego handlu naftą. Brak pieniędzy u producentów nafty i u właścicieli rafineryi zmusza ich obecnie do urządzania destyllarni, w których pozostawiony dłuższy czas produkt ulega znacznemu ubytkowi przez ulotnienie. Nadto brak magazynu uniemożliwia wejście w stałą umowę z hurtownymi kupcami, którzy z tego powodu są zniewoleni zamawiać i importować towar zagraniczny. Następuje tedy import zagranicznego towaru w tej samej chwili, gdy po rafineryach gromadzą się zapasy, co naturalnie deprymująco na cenę oddziaływa.

Faktem jest, że górskie powiaty eksportują dosyć wiele nafty do Węgier. Jednakże z jednej strony amerykańska nafta przychodzi do Rzeszowa i Przemyśla, czasem do Lwowa, z drugiej wołoska do Śniatyna, Zaleszczyk i Kołomyi, przeto w obecnem rozdrobnieniu handlu daremnie szukano pewnej odpowiedzi na pytanie postawione przez J. Eks. hr. Wodzickiego, o ile nasz eksport przewyższa import? Sposób zaradzenia złemu i uregulowania handlu leży w wytworzeniu centralnej instytucyi sprzedaży, któraby była dość zasobną, aby naprzód mogła wybudować skład, w którymby się nafta nie ulatniała, aby dalej nie potrzebowała sprzedawać latem towaru po nizkich cenach, a wreszcie nie obawiała się umowy zawartej na czas dłuższy. W sposób wyczerpujący przedstawił tę kwestyę komitetowi dyrektor *Unionbanku* p. Ziffer. Magazyn musi z reguły być publicznym, i nie może wykluczać kogokolwiek, a żądanie, aby główni producenci zagwarantowali pewną ilość produktu na lat kilka, jest nie tyle zabezpieczeniem się zarządu banku, że magazyn jego nie będzie stać pustką, jak raczej gwarancyą, że będzie mógł rozporządzać większą ilością towaru. Tylko dla większej ilości bowiem można uzyskać u kolei refakcye taryfy, studyować kwestyę, urządzać agencyę, jednem słowem zdobywać targ po za granicami kraju. Żaden destyllator z osobna, choćby był nawet w fundusz zaopatrzony, nie podołałby temu zadaniu, i dlatego *Unionbank* chce traktować tylko z solidarnie związanymi głównymi producentami Gorlickiego i Jasielskiego powiatu.

Komitet uznał słuszność tych uwag i potrzebę takiej instytucyi, ubolewając, że we wschodniej części kraju taki sam zakład powstać obecnie nie może. Komitet uznał także, że warunki zaliczek pieniężnych i opłaty składowego żądane przez *Unionbank* nie są wcale wysokie, wstrzymał się jednak od wyrażenia opinii o kwestyach ściśle prywatnej natury i lokalnego znaczenia.

Trzecim i ostatnim punktem porządku dziennego była kwestya uregulowania prawnych stosunków kopalń, t. j. nabycia i zabezpieczenia uzyskanego prawa wydobywania olejów ziemnych, a nadto jako bezpośredni wynik, kwestya, jakie są sposoby zabezpieczenia, jakie odbioru pieniędzy wypożyczonych kopalniom naftowym. O obu przedmiotach referował dr. Wereszczyński, członek Wydziału krajowego i przewodniczący krajowej Rady górniczej, za którego czynnym współudziałem w ciągu ostatnich trzech lat opracowano już sześć projektów poprawy tych stosunków, i którego zdanie w kwestyach kredytowych i prawnych cieszy się uznaniem w szerokich kołach. P. Wereszczyński zdawał sprawę z prac Wydziału krajowego i ankiety dla spraw naftowych, z rezolucyj odrzuconych przez Sejm krajowy i rezolucyj uchwalonych, ale niesankcyonowanych — i nareszcie z zapatrywań na ten przedmiot podkomitetu, wybranego świeżo w Wiedniu do tej sprawy, w którego skład weszli oprócz p. Wereszczyńskiego, także pp. dr. Fedorowicz, dr. Krassa i inżynier Syroczyński.

Przy dzisiejszem ustawodawstwie, opartem na najwyższym reskrypcie z r. 1862 — jedynym sposobem zupełnego zabezpieczenia sobie prawa wydobywania olejów ziemnych jest nabycie gruntu na własność; środek najkosztowniejszy i naturze przemysłu górniczego najmniej odpowiedni. Ktokolwiek dotknął się tej kwestyi, nie może zaprzeczyć potrzebie ustawy, któraby, czy to dla poszukiwań, czy przynajmniej dla eksploatacyi istniejących kopalń dopuszczała prawa użycia cudzego gruntu, lub wywłaszczania za stosowną indemnizacyą — a ponieważ nawet ustawa uchwalona w roku 1878 dopuszczała takie wywłaszczenie, i tylko dla braku sankcyi dotąd nie weszła w życie — stawia referent wniosek, aby przedłożyć w tej sprawie memoryał Jego Ekscell. p. Grocholskiemu, i prosić Go, aby zbadał powody, dla których ta ustawa nie uzyskała sankcyi i wedle otrzymanych od rządu wskazówek wnieść projekt odrębnej ustawy, regulującej te stosunki. Jestto jedyny sposób wyminięcia sporu kompetencyjnego między Sejmem krajowym a Radą państwa, gdyby bowiem nastąpiło porozumienie co do zasad samej ustawy, kwestya kompetencyi nie stałaby na zawadzie jej uchwaleniu.

W sprawie wytworzenia kredytu dla kopalń naftowych, pomimo uwag niektórych producentów, odmawia p. Wereszczyński kopalniom tym warunków hipotecznego kredytu i redukuje kredyt do bardzo małych rozmiarów; natomiast przyznaje prawo do znacznego kredytu osobistego i kredytu przedsiębiorstwa (*Unternehmungs Credit*), bo skoro jest faktem, że niejedna kopalnia, a nawet całe miejscowości wykazują stały przyrost produktu przez kilko- i kilkanastoletni przeciąg czasu — to najostrożniejszy nawet kapitalista nie powinien się odstraszać prostą obawą, że może ta nafta, której źródła nie widzi, przestanie jutro ciec do szybu. Związani w pewne koło producenci dawaliby zupełną gwarancyę dla każdej instytucyi i tyleż albo i więcej wzbudzaliby zaufania, co krajowe towarzystwa zaliczkowe.

Komitet prosił p. Krassę, by zechciał na przyszłe posiedzenie przygotować projekt statutów podobnego stowarzyszenia.

Wniosek radykalnego uregulowania prawnych stosunków kopalń nafty i wosku ziemnego przez zaliczenie tych przedmiotów do rzędu minerałów górniczych, postawiony przez p. Goldhammera, nie utrzymał się, a kwestya poddania natychmiast tych kopalń dozorowi c. k. władz górniczych państwa została odłożoną aż do chwili zbadania zamiarów rządu.

Oto są trzy główne przedmioty obrad komitetu dla podniesienia przemysłu naftowego w Galicyi. Rzuciły one dużo światła na sprawę, bo odkryły słabe strony naszego handlu, odsłoniły grożące mu niebezpieczeństwo amerykańskiego importu, i w najtrudniejszej sprawie kredytu kopalń wskazały drogę, prowadzącą do celu. Wobec takiej dyskusyi, w której starali się wziąć udział liczni producenci, nie utrzyma się żadna agitacya ukryta, ani błędna interpretacya przepisów prawa. Chcąc odpowiedzieć słusznemu życzeniu producentów, którzy pragnęli brać czynniejszy udział w obradach, proponowano odbyć następne posiedzenie w Gorlicach lub Grybowie, ale trudność komunikacyi z miejscami nie leżącemi przy głównych kolejach żelaznych, spowodowały wybór Tarnowa, gdzie z początkiem przyszłego roku odbędzie się następne posiedzenie komitetu.

OSTATNIA POCZTA

Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych dep. Reschauer interpellował rząd o niejednakowe postępowanie z wyrobami z drzewa na granicy niemieckiej; dep. Posch zaś z powodu zakazania zgromadzeń włościan w Górnej Austryi. Schönerer, Fürnkranz, Kronawetter i Steudl przedłożyli projekt ustawy, zaprowadzającej prawo powszechnego głosowania przy równoczesnem powiększeniu liczby deputowanych do 400. Wniosek ten zaledwie został po[party]. Fürnkranz wniósł reformę podatku konsumcyjnego. W dalszym ciągu posiedzenia dep. Czajkowski cofnął rezolucyę względem podatku od szynków, który też uchwalony został w trzeciem czytaniu w imiennem głosowaniu 170 głosami przeciw 132. Następnie na wniosek dep. Rydzowskiego ustawa przeciw lichwie została usuniętą z porządku dziennego. Do komisyi dla ustawy językowej wybrani: Czerkawski, Grocholski, Hausner, Madeyski, Pęgowski, Rieger, hr. Henryk Clam, Schromm, Havelka, Trojan, Tonkli, hr. Hohenwarth, Hayden, Ritej, Hippoliti, Herbst, Chlumetzki, Scharschmidt, Tauferer, Wolfrum, Weeber, Wurmbrand, Sturm i Halbrig. Następne posiedzenie we wtorek.

Komitet 18tu ukończywszy 7 b. m. drugie czytanie taryf klasyfikacyjnych dla Śląska, Morawy, Czech, Górnej- i Dolnej Austryi — odbędzie dzisiaj trzecie czytanie i prawdopodobnie ukończy swe czynności. Sprawozdawcą komitetu w centralnej komisyi wybrano dr. Rzihę.

Według dziennika *Défense*, papież ma odbyć kolejno dwa konsystorze w dniu 13 i 17 b. m. Zapewne na pierwszym z tych konsystorzy patryarcha armeński Hassun otrzyma kapelusz kardynalski.

Anti-semici w Niemczech usiłują zagarnąć w zakres swojej propagandy także i świeżo anektowane prowincye. Korespondencya z Metz w *Reichs-Correspondenz* zawiera między innemi następujący ustęp: „Zdaje się, że zrobiono usiłowanie wzniecenia agitacyi przeciw żydom także w kołach wojskowych prowincyi. W skutek tego wydał w tych dniach feldmarszałek Manteuffel rozkaz do oficerów i urzędników 15 korpusu armii, ażeby unikali wspólnictwa z ligą antisemicką, i żeby w tym samym duchu oddziaływali także na swoich podwładnych. W Berlinie musi policya ciągle jeszcze zrywać i zdzierać ogłoszenia podburzające przeciw żydom.

Zakon Kartuzów, jak wiadomo, nie został rozwiązanym we Francyi. Obecnie donoszą, że dekrety marcowe nie będą wcale zastosowane do tego zakonu, którego osiedlenie się we Francyi uznane zostało dekretem królewskim z r. 1816. Cudzoziemcy jednakże, będący członkami zakonu, zostaną z kraju wydaleni.

Ankieta parlamentarna w sprawie generała Cisseya nie doprowadziła dotąd do wykrycia żadnych stanowczych faktów. Laisant, Rochefort i Pyat w zeznaniach swoich wskazywali tylko drogę do dalszych dochodzeń i uzasadniali swe podejrzenia. Dotychczas wszystkie oskarżenia okazały się bezpodstawnemi.

Komisya mająca wydać opinię w kwestyi skrócenia czasu pracy dziennej w fabrykach odbyła w Paryżu d. 8 b. m. ważne posiedzenie. Zdania dzieliły się pomiędzy zwolennikami dobrowolnej ugody a stronnikami ingerencyi państwa. Reprezentanci przemysłowców oświadczyli, że przy skróceniu dziennej pracy konkurencya z zagranicą okazałaby się niemożliwą bez zaprowadzenia wyższych ceł importowych. Rząd pragnie ustanowić czas trwania pracy dziennej na 11 godzin.

Z Madrytu donoszą, że wkrótce ma nastąpić pojednanie się Canovasa del Castillo, prezesa gabinetu, z Martinezem Campos, aby uniknąć przesilenia gabinetowego, które byłoby nieuniknionem zaraz po otwarciu kortezów, zapowiedzianem, jak już donosiliśmy, na dzień 30 b. m.

W kwestyi dunajskiej donoszą z Belgradu, że nowy gabinet serbski nie powziął jeszcze stanowczego postanowienia; zdaje się jednak, że postanowienie to wypadnie przechylnie widokom Austryi, ponieważ Serbia na dolnym Dunaju nie ma do

obrony żadnych żywotnych interesów. Donoszą również, że wkrótce w Peszcie rozpoczną się układy w celu zawarcia konwencyi weterynaryjnej austro-serbskiej.

W Izbach rumuńskich rozdaną została księga zielona, zawierająca akta dyplomatyczne z epoki od 2 września 1878 do 17 lipca 1880, odnoszące się do rewizyi artykułu siódmego konstytucyi i do kwestyi uregulowania granicy rumuńsko-bułgarskiej.

Według wiadomości z Filippopolu pomiędzy mahometańską ludnością wschodniej Rumelii utrzymuje się ciągle jeszcze niewolnictwo. Zgromadzeniu wschodniej Rumelii przedstawiono właśnie projekt zniesienia niewolnictwa. Nie ulega wątpliwości, że projekt ten zostanie przyjęty, ale zachodzi wątpliwość, czy uzyska sankcyę sułtańską.

Poseł angielski w Konstantynopolu Göschen udając się do Londynu nie wstąpi do Aten, dla uniknięcia komentarzy, jakie ta bytność mogłaby wywołać.

Berliński korespondent *Bohemii* zapewnia, iż wie ze źródła wiarogodnego, że we Friedrichsruhe przyszła do skutku umowa, którą się zobowiązać miały Austrya, Niemcy i Francya użyć całego swego wpływu celem utrzymania *status quo* na półwyspie Bałkańskim. Oprócz pokoju, mają mocarstwa oraz interesa ekonomiczne na oku, w programie bowiem ks. Bismarcka znajduje się także przyprowadzenie do skutku unii celnej Europy środkowej i eksploatacya półwyspu bałkańskiego i Azyi Małej w celach ekonomicznych. Sondował zresztą we Friedrichsruhe St. Vallier, czy Bismarck nie przychyliłby się do wprowadzenia kursu monety srebrnej i do zawarcia z Francyą i Ameryką konwencyi zaprowadzającej jednolitą stopę monetarną.

Z Kairu donoszą, że d. 6 b. m. zebrała się tam komisya reformy sądownictwa w Egipcie pod prezydencyą Fakit baszy. W skład komisyi wchodzą wszyscy konsulowie jeneralni przebywający w Kairze. Komisya ta przedłużyła mandat trybunałów mięszanych do lutego 1882 r. jeżeli nowy kodeks, zatwierdzony przez mocarstwa, nie zostanie wcześniej zaprowadzonym.

Dzienniki angielskie w wiadomościach o Ahmedzie Ejubie popadają z jednej w drugą ostateczność. Przed kilku dniami jeszcze donosiły o groźnych uzbrojeniach chana Heratu, obecnie zaś z okoliczności bynajmniej niesprawdzonej, jakoby go opuściło kilka plemion — wnioskują, że Ejub znowu nagle będzie zmuszony po raz drugi szukać schronienia w Persyi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 10 grudnia. *Wiener Abendpost* otrzymała z kompetentnej strony wyjaśnienie, że urządzenie mieszkania dla J. C. W. Następcy Tronu w Pradze poruczono tapicerowi Portois za cenę 120.000 zł. Portois jest obywatelem austryackim, posiada w Wiedniu fabrykę mebli, w której 250 robotników, bez wyjątku austryackich, pracuje. Nadto polecono przedsiębiorcy, aby wszystkie zakupna robił u firm tutejszych. Wszystkie inne zamówienia w kosztownościach, srebrze, porcelanie, powozach i t. d. poczyniono wyłącznie u przemysłowców austryackich, którym także poruczono adaptacyę apartamentów Cesarzewicza w zamku wiedeńskim, z czego się okazuje, że przemysł krajowy znalazł należyte uwzględnienie.

Berlin 10 grudnia. Na posiedzeniu sejmu deputowany, kaznodzieja nadworny Stöcker odczytał oświadczenie, że w mowie swojej podczas dyskusyi nad kwestyą żydowską nic innego nie powiedział, tylko że czwarta część tych, którzy podpisali oświadczenie przeciw ruchowi antiżydowskiemu, zostawała w związku z gründerami około 1870 roku w charakterze założycieli, członków rady nadzorczej i dyrektorów, oraz że nie wydawał moralnego werdyktu o poszczególnych wypadkach, lecz ogólny stan ówczesny nazwał tańcem czarownic około złotego cielca. Z tem zastrzeżeniem mowca podaje ich listę imienną.

Berlin. 10 grudnia. Poseł Saburow po powrocie z Friedrichsruhe przepędzi tutaj kilka dni przed odjazdem do Petersburga i spotka się z hr. Hatzfeldem.

Paryż, 10 grudnia. Agencya Havasa donosi, że wszystkie paryzkie instytucye finansowe odmówiły udziału w pożyczce greckiej, ażeby nie podniecać wojowniczego usposobienia. Myśl sądu polubownego europejskiego w sprawie grecko-tureckiej nie wyszła dotąd poza obręb konwersacyj prywatnych. Żadne państwo nie uczyniło w tym względzie wniosku, wszystkie jednak okazują skłonności do wzięcia udziału w pokojowem załatwieniu tej sprawy.

Cardiff (w Walii). 10 grudnia. W kopalni węgla w Penygraig nastąpił wybuch gazów, w skutek którego zginęło 88 robotników.

Zagrzeb, 11 grudnia. Ostatniej nocy uważano kilka słabych wstrząśnień ziemi.

Rzym, 11 grudnia. Wobec artykułu *Kolońskiej Gazety*, który pomawia politykę włoską o zamiar aneksyi południowego Tyrolu i utrzymuje, że wskutek tego Austrya i Węgry w przyszłości liczyć się muszą z Włochami jako państwem nieprzyjacielskiem — wyraża *Diritto* zdziwienie, że pismo poważne jak *Kolońska Gazeta* wygłasza zdania, oparte na zupełnej nieznajomości stosunków włoskich. Takie postępowanie jest godne ubolewania.

Londyn, 10 grudnia. *Times* zastanawiają się nad projektem oddania sprawy grecko-tureckiej pod sąd rozjemczy Europy i sądzą, że takie pośrednictwo posiadałoby siłę potrzebną dla nadania swemu orzeczeniu należytej powagi. Sprawa grecka nie powinna być dłużej pozostawioną własnemu rozwojowi. Jedynym środkiem uniknięcia wojny grecko-tureckiej jest utrzymanie europejskiego koncertu.

Towarzystwo geograficzne londyńskie zajmuje się planem nowej wyprawy podbiegunowej, której głównym celem będzie zbadanie drogi do kraju Franciszka Józefa i nieznanych terytoryów pod 79 i 80 stopniem szerokości północnej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 10 grudnia 1880, godzina 2 m. 20. Losy kredytowe 183·25, Węg. akcye kredyt. 267·75, Akcye anglo-austr. 131·10, Akcye banku Union 114·20, Akcye kolei Karola Ludwika 281·75, Akcye kolei północnej 249·25, Akcye kolei południowej 98·25, Akcye kolei Alföld. 160·—, Akcye kolei Elżbiety 206·75, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 174·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 148·—, Wiedeńskie losy 118·—, Akcye kolei Rudolfa —·—. Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państwa w złocie 86·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 98·25, Losy z roku 1864 —·—, Losy regulacyi Cissy 107·50, Losy tureckie 19.75, Węgierska renta 110·50, Akcye banku związkowego 143·60, Akcye banku obrotowego —·—. Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej 155·—, Akcye kolei panstwowej —·—, Rubel papierowy 1·21—, Węgierskie losy 111·25, Mark. niemiecki —·—. Usposobienie silne.

Wiedeń, 10 grudnia 1880, godzina 5 min. 30. Akcye kredytowe 291·75, Anglo-Austryackie —·—, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 281·50, Południowa —·—, Renta papierowa 72·80, Galicyjskie listy zastawne 102·25, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 102·25, Losy z r. 1860 —·—. Napoleondor 9·39, Rubel papierowy —.—. Usposobienie —

Wiedeń, 11 grudnia 1880, godzina 10 min. 40. Akcye kredytowe 291·50, Anglo-Austr. 131·50, Akcye banku Union 114·—, Kolej Karola Lud. 281·—, Południowa 97·40, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9·39, Rubel papierowy 1·21.¼ Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z d. 10 grudnia. Wiedeń: Pszenica 11·80 do 12·30 zł., żyto 10.40 do 11.10 zł., okowita pr. 10.000 liter procent 32.75 do 33·— zł. — Buda-Peszt: Pszenica 100 klgr. (na jesień) 11.70 do 11.75 zł., rzepak (sierpień — wrzes) 12·36 zł. Berlin: Pszenica żółta (na jesień) 212·—, żyto —·—, spiritus loco 55.50, olej rzepakowy 55.50. Szczecin: Pszenica —, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 klgr. 64·30, olej rzepakowy 74·50, spirytus —·—. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spirytus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński.**

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka peszteńskiego.

Z Krakowa: o godz 5 min 20 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 10 wieczór

Z Czerniowiec: o godz. 9 min. 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz 3 min. 45 rano (pociąg mięszany); o godz 3 min 32 po południu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu); o godz. 3 min. 8 rano (pociąg mięszany) o godz. 3 min 36 po południu (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny); o godz 10 min 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka peszteńskiego.

Do Krakowa: o godz 10 min. 3 w nocy (pociąg pospieszny); o godz 4 min. 33 rano (pociąg osobowy): o godz. 4 min. 39 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z dworca lwowskiego głównego) o godz. 5 min. 40 rano (pociąg pospieszny); o godz. 12 min 0 w południe (pociąg mięszany;) o godz. 10 min 11 w nocy (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny): o godz. 11 min. 50 w południe (pociąg mięszany); o godz 10 min 50 w nocy (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj) o godz. 6 min 45 rano.

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu); o godz 10 min. 39 w nocy (pociąg mięszany); o godz 12 min. 32 w południe (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 10 grudnia 1880.

	płacą walutą austr. zł. ct.	żądają walutą austr. zł. ct.
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	279 —	282 50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	171 —	174 —
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	296 —	300 —
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	250 —	255 —
2. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	97 75	98 75
" " " 4 pr. w. a.	91 85	92 85
" " " 5 pr. okresowe	97 75	98 75
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	102 —	103 —
" " " 5 pr. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	97 75	98 75
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	101 50	103 —
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	92 —	94 —
4. Obligi za 100 złr.		
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	98 20	99 20
Olig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	101 —	102 —
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	00 50	102 —
5. Losy miasta Krakowa	19 80	21 80
" " Stanisławowa	23 50	25 50
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 50	5 60
Dukat cesarski	5 51	5 61
Napoleondor	9 35	9 45
Półimperyał	9 64	9 74
Rubel rossyjski srebrny	1 57	1 71
" " papierowy	1 19½	1 21½
100 marek niemieckich	57 80	58 50
Srebro	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 25

(bez kupona; bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 6 grudnia 1880.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	72.55	72.70
luty-sierpień	72.65	72.80
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	73.50	73.65
kwiecień-październik	73.55	73.70
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k.	122.75	120.25
" " 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	131.25	131.75
" " 1860 po 100 zł. 5 pr.	133.25	133.75
" " 1864 po 100 zł.	172.25	172.75
" " 1864 po 50 zł.	170.—	170.50
Renty Com. po 42 lir. austr.	29.—	31.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5 prc.	143.—	144.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	100.75	101.—
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	87.05	87.20
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	104.50	—.—
Bukowiny	96.75	97.50
Galicyi	98.30	98.90
Niższej Austryi	105.—	105.50
Siedmiogrodu	95.50	96.—
Węgier	97.50	98.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	123.50	123.75
Inst. kred. dla handlu po 160 złr.	287.10	287.30
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	802.—	810.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a. 600 złr.	828.—	830.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	77.—	77.50
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. mk.	555.—	556.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł.	205.50	206.—
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2510.—	2520.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k	277.75	278.50
Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	170.50	171.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk.	281.25	281.75
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	94.50	95.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	146.50	147.25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	116.75	117.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	—.—	102.—
" " " " w 20 l. 7 pr.	105.—	106.—
" " " " w 36 l. 5½ pr.	95.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	92.25	—.—
" " " " " po 5 proct.	97.50	98.50
" " " " " po 5 proct w 37 latach zwrotne	97.50	98.50
Gal. banku hip. po 6 proc.	102.25	103.—
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 pr.	102.50	103.50
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	102.10	102.25
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	97.90	98.70
" Zakł. kr. ziems. po 5½ proc.	101.—	101.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	89.25	89.75
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w.cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	84.25	84.50
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	105.—	105.50
" " po 100 zł. w. a.	102.—	102.50
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	103.75	104.—
" " " " II emisyi	102.—	102.50
" " " " III. "	102.—	102.50
" " " " IV. "	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	91.—	91.50
z r. 1867	96.—	96.25
z r. 1868	91.25	91.50
z r. 1872	89.75	90.—
Węg. gal. kol. a 200 złr. 5 prc. w sr.	85.60	86.30
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	182.—	182.75
Clarego po 40 zł. m. k.	39.50	40.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. mk.	105.—	105.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	17.50	—.—
Losy miasta Krakowa	20.40	20.80
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	39.—	40.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	38.25	38.75
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	18.—	18.50
Salma po 40 zł. m. k.	50.—	51.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	48.50	49.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	23.50	24.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	126.50	—.—
" po 50 zł. w. a.	67.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	32.—	32.25
Windischgratza po 20 zł. m. k.	38.—	40.—
7. Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	117.65	117.80
Paryż za 100 fr.	46.45	46.50

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5.57.—	5.59.—
" pełnej wagi	5.54.—	5.56.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.37.—	9.37.50
Rossyjski imperyał	9.68.—	9.70.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 10 grudnia 1880.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	72	90
" " " w srebrze	73	90
Renta w złocie	87	50
Losy pożyczki z roku 1860	131	50
Akcye banku austro-węgierskiego	827	—
" " kredytowego	292	40
Londyn	117	90
Srebro	—	—
Napoleondor	9	39
Dukat cesarski men.	5	57
100 marek niemieckich	58	20

Przyjechali do Lwowa.

dnia 11 grudnia 1880.

Hotel George'a.

Pp. Dr. H. Maks z Tarnopola. T. Cybulski z Grabownicy. E. Füler z Rozdołu. S. Karzykiewicz z Podhajec.

Hotel Warszawski.

Pp. F. Kislinger z ierzbian. K. Wolf z Warszawy. K. Schuh z Winnik. W. Ostrowski z Kapuściniec. B. Cieński z Tarnopola. F. Singer z Bóbrki. J. Żurowski z Tarnopola.

Hotel Krakowski.

Pp. W. Gadomski z Krakowa. K. Marysz z Sambora.

Hotel Angielski.

Pp. Dr. L. Myszkowski z Jarosławia. W. Kruszewski z Chorobrowa. A. Kurowski z Krakowa. K. Komorowski z Krakowa. Dr. J. Rutkowski z Rawy ruskiej.

Hotel Europejski.

Pp. Dr. E. Fusik z Suczawy. Dr. M. Turt ltaub ze Stryja.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. S. hr. Badeni do Radziechowa. J. br. Romaszkan do Horodenki. M. br. Romaszkan do Stanisławowa. L. Białoskórski do Złoczowa. J. Agopsowicz do Kłodzienka. K. Bohdanowicz do Kłodzienka. L. Janocha do Krakowa. E. Zagórski do Kłodzienka.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 11 grudnia 1880 o godzinie 7 rano.

Barometr 721.46mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy — 1.4°C. Psychrometr wilgotny — 1.7°C. Prężność pary 3.9mm. Wilgoć 94%. Zachmurzenie 10 Wiatr SW2. Ozon 10.

Temperatura powietrza — 1.1°R.

Barometr opada.

Stan barometru nad poziom morza 747.66mm.

Dziennik Urzędowy.

(8295 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 12257. W dniach 19 stycznia, 16 lutego i 9 marca 1881 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod kl. 29 subrep. 20 w Mydzarku położonej, dłużnika Stefana Kulini własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz zakładu włościańskiego na zaspokojenie sumy 200 złr. 20 ct. w. a. z pn. każdym razem o godzinie 10 przed południem, z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 800 złr.

Wadyum wynosi 10 prc.

Resztę warunków w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Sokal dnia 9 listopada 1880.

(8366 1—3) **Edykt.**

L. 2357. C. k. sąd powiatowy ogłasza, że w Górce na dniu 14 marca 1855 zmarła Maryanna z Cholewów 1o Kowalska, 2o Głąb bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Jędrzeja Kowolskiego nie jest wiadome, przeto wzywa się onegoż, ażeby w przeciągu roku od dnia ogłoszenia tego, w tymże sądzie się zgłosił i wniósł deklaracyę spadkową, gdyż inaczej będzie spadek z głaszającymi się spadkobiercami i z kuratorem jego Kazimierzem Kowalskim przeprowadzony.

C. k. sąd powiatowy.

Radłów dnia 29 września 1880.

(8373 1—3) **Edykt.**

L. 54288. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ustanawia niniejszem z powodu wniesionego przez p. J. S. Mittelmanna podania o nakaz zapłaty sumy 500 złr. w. a. przeciw Dawidowi Lannerowi i Lipie Sternlicht ostatniemu z miejsca pobytu niewiadomemu kuratora w osobie p. adw. Dra Romanowskiego z zastępstem p. adw. Dra Szwedzickiego i o tem Lipę Sternlichta zawiadamia.

Lwów dnia 4 grudnia 1880.

(8299 1—3) **Edykt.**

L. 52848. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Michała Wojcickiego, iż wskutek wniesionego przeciw niemu podania Anny Cieślik z dnia 23 listopada 1880 l. 52848 uchwałą z dnia 27 listopada 1880 do l. 52848 nakaz płatniczy na sumę wekslową 250 zł. z pn. wydano i takowy równocześnie ustanowionemu kuratorewi p. adwokatowi Dr. Bobownikowi wręczono.

Lwów dnia 27 listopada 1880.

(8374 1—3) **Edykt.**

L. 52191. C. k. sąd krajowy cywilny we Lwowie zawiadamia niniejszem Izaka Lipę Jollesa i Naftelego Hersza Jollesa, których miejsce pobytu i życie nie jest znane, że uchwałą t. s. z dnia 29 maja 1880 l. 15004, którą zaintabulowano Psachiego Einschlaga za właściciela 4/6 części realności pod l. 226 m. dotychczas na imię Mojzesza Jakóba Jollesa zaintabulowanych, doręcza się p. adwokatowi Drowi Oswaldowi Standowi, którego równocześnie ich kuratorem zamianowano, i obronę ich praw według przepisów ustawy polecono.

Lwów dnia 27 listopada 1880.

(8367 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 8502. Na podstawie uchwały c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu z 23 listopada 1880 l. 16421 został Jan Kłodziński młynarz z Warwaryniec uznany za marnotrawcę kuratorem ustanowiono Jana Senotelskiego.

Z c. k. sądu powiatowego.

Trembowla 29 listopada 1880.

(8365 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 57. Przy sądzie powiatowym w Radłowie jest zaraz do objęcia miejsce zastępcy woźnego za dziennem wynagrodzeniem po 50 ct.

Ubiegający się mają przedłożyć świadectwa.

Radłow dnia 5 grudnia 1880.

(8360 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2022. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach przeprowadzi w dniach 27 grudnia 1880, 24 stycznia i 28 lutego 1881, każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczną przymusową sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 45 w Złotkowicach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej Michała Kisielic własnej celem wydobycia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 178 złr. 33 ct.

Cena wywołania 1000 złr.

Zakład 100 złr.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za lub wyżej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

Niżankowice 9 czerwca 1880.

(8352 1—3) **Edykt.**

L. 30382. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zasadzie §. 63 ordynacyi konk. zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Józefa Dydusiaka młynarza w Rakowicach a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy w tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordyn. konk. z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje. Komisarzem konkursowym ustanawia się pana c. k. adjunkta sądow. Szybalskiego a tymczasowym zarządcą masy pana adwokata Pieniążka z substytucyą p. adwokata Retingera.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 20 grudnia 1880 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokummentów któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku gdyby się proces w toku znajdywał, do dnia 28 lutego 1881 w c. k. sądzie krajowym w Krakowie podług przepisu ordynacyi konk. unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili a na terminie na dzień 28 marca 1881 o godzinie 10 z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostateczne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Krakowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym zostałby.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczane będą w urzędowej „Gazecie lwowskiej".

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków 4 grudnia 1880.

(8350 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 7605. C. k. sąd powiatowy Bohorodczański zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Mikołaja Jaworskiego, że c. k. uprz. Zakład kredytowy włościański uzyskał przeciw niemu i Ołeksie Jaworskim tut. uchwałą z dnia 30 czerwca 1880 l. 5822 przymusową sprzedaż ich realności pod l. 87 w Bohorodczanach celem wydobycia pretensyi 191.84 złr. z pn. że dla niego kuratora w osobie Jana Jaworskiego z Bohorodczan równocześnie się ustanawia, powyższą uchwałę temuż się doręcza polecając Mikołajowi Jaworskiemu ażeby swe środki obronne powyższemu kuratorowi dostarczył lub innego zastępcą sądowi wskazał inaczej złe skutki sam sobie przypisze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Bohorodczany 15 listopada 1880.

(8300 1—)

L. 53217. C. k. sąd krajowy we Lwowie ustanawia niniejszem p. A. Szeliskiego niewiadomego z życia i miejsca pobytu tudzież tegoż z życia, nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, że na prośbę Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie de pr. 25 listopada 1880 l. 53217 wydano przeciw niemu nakaz zapłacenia sumy wekslowej 1400 złr. w. a. z pn. i że dla niego ustanowiono kuratora w osobie adw. Dra Samolskiego z substytucyą adw. Dr. Tilla.

Wzywa tedy c. k. sąd krajowy pana A. Szeliskiego i tegoż spadkobierców, aby u ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście, albo przez zastępcę się zgłosili i potrzebnych do ich obrony środków dostarczyli, inaczej niekorzystne skutki sobie przypiszą.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego.

Lwów 27 listopada 1880.

(8294 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 12319. W dniach 8 lutego, 8 marca i 5 kwietnia 1881, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod nr. konsk. 49 w Sokalu położonej dłużnika Judla Zügmann własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Jakóba i Beili Dienerow na zaspokojenie sumy 250 złr. w. a. z pn. każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedana będzie.

Cena szacunkowa 695 złr.

Wadyum wynosi 10 prc.

Resztę warunków w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Sokal dnia 10 listopada 1880.

(8354 1—3) **Edykt.**

L. 32192 C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia z miejsca obecnego pobytu niewiadomego Apolinarego Zielińskiego, że, w sprawie wekslowej banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu przeciw Maryi Trzetrzewińskiej, Leonowi Trzetrzewińskiemu i Apolinaremu Zielińskiemu pto. 1000 zł. wydano 12 listopada 1880 l. 29645 nakaz zapłaty z 12 listopada 1880 l. 29645, który adwokatowi Pieniążkowi jako ustanowionemu dlań kuratorowi wręczono.

Wzywa się zatem Apolinarego Zielińskiego, aby się z kuratorem co do obrony praw swych porozumiał, lub też w inny sposób możliwych praw swoich przed sądem bronił.

Kraków 7 grudnia 1880.

(8361 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2507. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach przeprowadzi w dniach 26 stycznia, 2 marca i 1 kwietnia 1881, każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczną przymusową sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 41 w Niżyńcu położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, Jana Baranowskiego własnej, celem wydobycia wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 300 zł.

Cena wywołania 500 zł., zakład 50 zł.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za lub wyżej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

Nizankowice 26 grudnia 1880.

(8257 2—3) **Edykt.**

L. 17073. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu uwiadamia niniejszem Gerschona Epsteina, że Edward i Łucya Tarnawscy wytoczyli przeciw niemu pozew pod dniem 24 listopada 1880 l. 17073 o wykreślenie prawa dla sumy 100 rubli w stanie biernym realności bez numeru na rzecz pozwanego zaintabulowanego.

Gdy miejsce pobytu pozwanego sądowi nie jest znane, ustanowiono na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum w osobie p. adwokata Dr. Mantla, z którym ta sprawa według przepisów postępowania sądowego przeprowadzoną zostanie, jeżeli pozwany sam do sądu się nie zgłosi, ani też innego pełnomocnika sądowi nie wskaże.

Tarnopol dnia 29 listopada 1880.

(8341 2—3) **Edykt.**

L. 50416. C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, iż na prośbę c. k. uprz. gal. akc. banku hipotecznego we Lwowie celem zaspokojenia:

a) 138 zł. w. a. z procentami 6 pr. od dnia 30 września 1878 i kwoty 1 zł. 38 ct. w. a. jako 1 pr. prowizyi.

b) 138 zł. w. a. z procentami 6 prc. od dnia 31 marca 1879 i kwoty 1 zł. 38 ct. w. a. jako 1 pr. prowizyi.

c) 2869 zł. 7 ct. w. a. z 7 pr. odsetkami od dnia 30 września 1879, aż do dnia zapłaty bieżącemi.

d) kosztów sądowych w ilości 15 złr. 48 ct. i 10 zł. w. a. poprzód, obecnie zaś w kwocie 23 zł. 7 ct. w. a. przyznanych dozwoloną została przymusowa licytacya realności pod l. $82^{3}/_{4}$ we Lwowie położonej, dłużników Ozyasza Mojżesza 2 im. i Estery małż. Hütt własnej, która odbędzie się w sali rozpraw ustnych c. k. sądu krajowego we Lwowie w dniach 27 stycznia, 3 marca i 7 kwietnia 1881 kazdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania wynosi 6334 zł. a. w., zaś wadyum przez licytantów przed rozpoczęciem licytacyi złożyć się mające 633 zł.

Resztę warunków licytacyjnych jakoteż wyciąg tabularny przejrzeć i odpisać można w registraturze sądowej.

O czem się zawiadamia strony i wiadomych wierzycieli do rąk własnych, zaś wszystkich tych wierzycieli, którzyby po dniu 3 listopada 1880 jako dniu wydania ekstraktu tabularnego dla swoich praw lub wierzytelności prawo zastawu na sprzedać się mającej realności uzyskali, lub tych, którymby uchwała niniejsza lub przyszłe uchwały z jakiegokolwiekbądź powodu przed terminem licytacyi lub wcale doręczone być nie mogła przez kuratora w osobie adwokata Dr. Łubińskiego z substytucyą adwokata Dr. Bobownika i przez edykta.

Lwów dnia 27 listopada 1880.

(8318 2—3) **Edykt.**

L. 11143. C. k. sąd powiatowy w Sokalu podaje do wiadomości, że dnia 25 stycznia 1881 o 10 godzinie przed południem przeprowadzony zostanie ponowny przetarg ogrodu Karola Pelz w Uhrynowie pod l. sp. 160 położonego, na rzecz Michała Biłousa pto 30 zł. pod warunkami edyktem z dnia 23 marca 1880 do l. 2791 ogłoszonemi z tą zmianą, że sprzedaż tegoż nawet poniżej ceny szacunkowej w tymże jednym terminie nastąpi.

Sokal dnia 17 października 1880.

(8337 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 4667. Celem zaspokojenia pretensyi Schulima Kleina cessyonaryusza Justyny Gaładżun w kwocie 25 złr. a. w. z pn. odbędzie się dnia 23 grudnia 1880, 31 stycznia i 7 marca 1881 o 10 godz. rano w tutejszym sądzie powiatowym przymusowa sprzedaż licytacyjna realności dłużnika Iwana Gaładżuna pod Nr. 1 w Berdychowie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej na 1055 złr. oszacowanej, a to na pierwszych dwóch terminach za lub zwyż ceny szacunkowej, zaś na trzecim i niżej takowej.

Cena wywołania 1055 złr.

Wadyum 105 złr.

Dalsze warunki licytacyjne i akta zastawniczego opisania i oszacowania można w tutejszym sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Jaworów 4 sierpnia 1880.

(8320 2—3) **Edykt.**

L. 3143. Za przyzwoleniem c. k. sądu obwodowego Rzeszowskiego z 13 maja 1880 l. 3143 uznaje się Jędrzeja Ferenca z Matysówki za marnotrawcę i ustanawia się dla niego kuratorem Jozefa Płonkę młodszego z Matysowki.

C. k. sąd powiatowy

Tyczyn 20 maja 1880.

(8375) **Ogłoszenie licytacyi.**

Wskutek sprzedaży 2994 do użycia, 1129 do użycia, lecz po małej reparacyi, wzoru z roku 1864 z ciągnionemi lufami dla kawaleryi przeznaczonych pistoletów, do których jako rekwizyta 448 kulociągów, 3541 żelaznych stempli, 1222 kluczy do pistonów, 4123 żelazek i 1751 wycieradeł należą dalej 780·3 kg. starej kutej i lanej, tudzież 502·7 kg. starej z luf karabinowych stali, odbędzie się w dniu 27 grudnia 1880 w zbrojowni artyleryi (zwanej „Zeughaus") publiczna licytacya.

Licytanci mający chęć nabyć powyż pomienione przedmioty, mają 10 proc. wadyum w gotówce lub papierach państwowych do rąk przewodniczącego licytacyi złożyć.

Również przyjmują się aż do rozpoczęcia licytacyi w biurze powyż-wymienionej zbrojowni pisemne oferty, zaopatrzone przepisanem 10 prc. wadyum, jakoteż imieniem, nazwiskiem, zatrudnieniem i miejscem zamieszkania licytującego.

Powyż wymienione przedmioty, zostaną wydane po poprzedniem zatwierdzeniu licytacyi przez wysokie c. k. Ministerstwo najwięcej ofiarującemu, który takowe w przeciągu 8 dni po poprzedniem otrzymaniu pisemnego zawiadomienia z eraryalnych magazynów na swój koszt uprzątnąć ma.

Przedmioty te jakoteż bliższe warunki licytacyi mogą być oglądnięte w każdym dniu tygodnia od godziny 8mej do 11tej przed i od 2 do 5 po południu w wyż wymienionej zbrojowni.

(8301 2—8) **Obwieszczenie.**

L. 59621. Od dnia 1 stycznia 1881 będą zaprowadzone zmienione znaczki stemplowe (marki) wszystkich kategoryj, z jednym wyjątkiem znaczków stemplowych do gazet po 1 i 2 centów a mianowicie znaczki stemplowe po ½ ct 1 ct., 2 ct., 3 ct., 4 ct., 5 ct, 7 ct., 10 ct., 12 ct., 15 ct., 25 ct., 36 ct., 50 ct., 60 ct. 75 ct. i 90 ct., tudzież po 1 zł., 2 zł., 2 zł. 50 ct., 3 zł., 4 zł., 5 zł., 6 zł., 7 zł., 10 zł., 12 zł, 15 zł. i 20 zł., nadto marki stemplowe do kalendarzy po 6 centów.

Teraźniejsze marki stemplowe wszystkich powyżej poszczególnionych kategoryj wyjdą z dniem 31 stycznia 1881 całkiem z używania.

Użycie więc tych znaczków stemplowych po dniu 31 stycznia 1881 równać się będzie zupełnemu niestemplowaniu i pociągnie za sobą takie prawne skutki, jakie według ustaw o należytościach połączone są z nieostemplowaniem.

Od dnia 1 lutego do 30 kwietnia 1881 włącznie będą urzędowe magazyny stemplowe wymieniać bezpłatnie wyszłe z używania a nie zużyte marki stemplowe na nowe marki, z zachowaniem istniejących w tej mierze przepisów.

Po dniu 40 kwietnia 1881 niema miejsca ani wymiana uchylonych znaczków stemplowych, ani jakiekolwiek inne wynagrodzenie za takowe.

Księgi przemysłowe i handlowe, tudzież blankiety na weksle, rachunki i t. p. na których umieszczone są dawniejsze lecz, przed 31 stycznia 1881 stosownie do przepisow urzędownie obliterowane marki stemplowe, mogą być także po dniu 31 stycznia 1881 użyte.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu

Lwów dnia 4 grudnia 1880.

Kundmachung.

Vom 1 Jänner 1881 an, werden geänderte Stempelmarken aller Kathegorien mit alleiniger Ausnahme der Zeitungsstempelmarken zu 1 kr. und 2 kr. in den Verschleiß gesezt, und zwar Stempelmarken zu:

½ kr., 1 kr., 2 kr., 3 kr., 4 kr., 5 kr, 7 kr., 10 kr, 12 kr, 15 kr., 25 kr, 36 kr, 50 kr, 60 kr., 75 kr. und 90 kr., dann zu 1 fl., 2 fl., 2 fl. 50 kr., 3 fl., 4 fl., 5 fl, 6 fl., 7 fl., 10 fl., 12 fl., 15 fl. und 20 fl., endlich Calender-Stempelmarken zu 6 kr.

Die gegenwärtig im Verschleiße befindlichen Stempelmarken aller vorangeführten Kathegorien, werden mit 31 Jänner 1881 gänzlich außer Gebrauch gesezt.

Die Verwendung der außer Gebrauch gesezten Stempelmarken nach dem 31 Jänner 1881 ist daher der Nichterfüllung der gesezlichen Stempelpflicht gleich zu halten und zieht die auf Grund der Gebührengesetze damit verbundenen nachtheiligen Folgen nach sich.

Die außer Gebrauch gesezten unverwendet gebliebenen Stempelmarken, werden unter Beobachtung der gesetzlichen Bestimmungen und Vorschriften vom 1 Februar bis einschließlich 30 April 1881 bei den Stempelmagazins-Aemtern gegen neue Stempelmarken unentgeltlich umgewechselt.

Nach dem 30 April 1881 findet weder die Umwechslung, noch eine Vergütung bezüglich der, aus dem Verschleiße gezogenen Stempelmarken statt.

Gewerbs- und Handelsbücher, dann Blanquette von Wechseln, Rechnungen und dergl. auf denen ältere Stempelmarken durch vorschriftsmäßige, vor dem 31 Jänner 1881 erfolgte ämtliche Uiberstempelung zur Verwendung gelangt sind, können auch nach dem 31 Jänner 1881 unbeanständet in Gebrauch genommen werden

K. k. Finanz-Landes-Direction.

Lemberg am 4 Dezember 1880.

ОБВѢЩЕНЬЕ.

Съ днемъ 1 Януарія 1881, бȣдȣтъ отмѣненіи значки штемплевіи кождого рода съ изятіемъ значкôвъ штемплевыхъ до газетъ по 1 кр. и 2 кр. заведеніи, а то:

по ½ кр., 1 кр., 2 кр, 3 кр., 4 кр., 5 кр., 7 кр., 10 кр, 12 кр., 15 кр., 25 кр., 36 кр., 50 кр., 60 кр., 75 кр. и 90 кр., дальше по 1 злр., 2 злр., 2 злр. 50 кр., 3 злр., 4 злр., 5 злр., 6 злр., 7 злр., 10 злр., 12 злр., 15 злр. и 20 злр., а. в., наконецъ значки штемплевіи до календарôвъ по 6 кр.

Значки штемплевіи кождого выже наведенного рода, которіи теперъ оуживаютъ ся, маютъ съ кôнцемъ Януарія 1881 года съ всемъ выйти съ оупотребленія.

Протое оуживане дотеперѣшнихъ значкôвъ штемплевыхъ по 31 Януарю 1881 года оуважати ся бȣде яко неисполненіе закономъ опредѣленой обовязанности штемплевой и потягне за собою такіи правніи послѣдствія, якіи после закона о належитостяхъ сȣтъ неостемплькованье опредѣленіи.

Съ днемъ 1 Февруарія до включно 30 Цвѣтнія 1881 бȣдȣтъ оурядовіи магазины штемплевіи при захованю законныхъ опредѣленій и приписôвъ, дотеперѣшніи значки штемплевіи безплатно на новіи перемѣнïовати.

По 30 Цвѣтнія 1881, не бȣдȣтъ болше зъ обѣгȣ взятіи значки штемплевіи вымѣняніи анѣ винагородженій.

Книги промисловіи и торговельніи теже бльанкети вексловіи, рахȣнки и проч. на которыхъ сȣтъ оумѣщеніи давнѣйшіи, однакже передъ 31 Януарія 1881 по приписамъ оурядово перепечатаніи значки штемплевіи, могȣтъ бȣти и по 31 Януарю 1881 года оупотребленіи.

Зъ ц. к. краевой Дирекціи Скарбȣ.

Львôвъ дня 4 Грȣдня 1880.

O tem uwiadamiamy obie strony tudzież c. k. urząd podatkowy w Żółkwi, Malwinę Kodesch zamężną Teutschenbach Samuela Horowitz c. k. Prokuratoryę skarbu i wszystkich wierzycieli którzyby po dniu 13 listopada 1880, jako dniu wydania wyciągu tabularnego na tych dobrach prawo hipoteczne uzyskali, jak i owych którymby niniejsza lub późniejsza jakaś uchwała wcześnie doręczoną być nie mogła na ręce kuratora w osobie adwokata Dra Dornbacha z zastępstwem adw. Dra Jamińskiego dla nich ustanowionego.

Lwów dnia 27 listopada 1880.

(8313 2—3) **Edykt.**

L. 12105. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje do powszechnej wiadomości, że na prośbę Chaima Ernesta przeciwko Joslowi Harnikowi nakaz zapłaty kwoty 1000 zł. wydanym został.

O czem się niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego z tym dodatkiem zawiadamia, że nakaz ten do rąk ustanowionego dla niego kuratora adwokata Marmorosza doręczonym został, wzywając zarazem, aby temuż ostatniemu potrzebnych środków obrony udzielił, gdyż w przeciwnym razie wynikłe ztąd złe skutki sam sobie będzie musiał przypisać.

Kołomyja 1 grudnia 1880.

(8246 2—3) **Edykt.**

L. 3752. C. k. sąd powiatowy w Łopatynie ogłasza niniejszem, iż w sprawie egzekucyjnej Süsskinda Rohta przeciw Stefanowi Szewczukowi dla zaspokojenia sumy 11 zł. procentów w ilości 5 zł, kosztów sporu w ilości 1 zł. 82½ ct. i kosztów egzekucyjnych w ilości 2 zł., 5 zł. 91 ct., 3 zł., 3 zł., 3 zł., 2 zł. 11 ct, 2 zł., 8 zł. 51 ct., 13 zł. 91 ct., 2 zł., 11 zł. 30 ct odbędzie się w tutejszym sądzie w terminach na dniu 21 stycznia, 23 lutego i na dniu 16 marca 1881 zawsze o godzinie 9 przed południem przymusowa sprzedaż realności pod l. kons 288 w Turzu położonej, Stefana Szewczuka własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, z domu mieszkalnego, szopy i 2 kawałki ogrodu składającej się, która przy pierwszych dwóch terminach tylko powyżej szacunkowej ceny 135 zł. lub przynajmniej za tę cenę, przy trzecim zaś a jakąbądź cenę sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 13 zł 50 ct.

Akt opisania i oszacowania tej realności przejrzanym być może w totejszej registraturze.

Łopatyn dnia 12 kwietnia 1880.

(8340 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2253. Dnia 27 grudnia 1880 i 27 stycznia 1881 każdym razem o godzinie 10 rano przedsięwziętą zostanie w tutejszym c. k. sądzie powiatowym w Wiśniowczyku publiczna sprzedaż realności nietabularnej pod l. k. 124 w Wiśniowczyku położonej małżonków Jana i Katarzyny Terleckich własnej, na rzecz Natana Gelber pto. 49 zł. tylko za lub wyżej ceny szacunkowej.

Cena szacunkowa 225 zł

Wadyum 22 zł 50 ct.

Resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Wiśniowczyk dnia 30 września 1880.

(8314 2—3) L. 3339.

Ogłoszenie licytacyi

W c. k. sądzie powiatowym w Jordanowie odbędzie się przymusowa sprzedaż 5 kawałków gruntu do 1/8 części roli Bargłowej w Skomielny czarnej pod l. 137 należących, a to w dwóch terminach 24 stycznia i 21 lutego 1881 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi kwota 105 zł. w. a., a wadyum 11 zł.

Reszta warunków licytacyjnych i akt oszacowania mogą być w tutejszo sądowej registraturze przejrzane.

C. k. sąd powiatowy.

Jordanów dnia 24 października 1880.

(8317 2—3) **Edykt.**

L 12861. Annę Gerus z Krystynopola uznano za obłąkaną; kuratorem dlań ustanowiono Filipa Gerusa w Krystynopolu.

Sokal 19 listopada 1880.

(8326 2—3) **Edykt.**

L. 5000. C. k. sąd powiatowy w Starejsoli wiadomem czyni, iż w sprawie egzekucyjnej Izraela Glass przeciw Wojciechowi i Zuzannie Staromiejskim pto. 32 zł. 80 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 10 lutego, 11 marca i 29 kwietnia 1881 każdym razem o godzinie 10 rano, przymusowa publiczna sprzedaż połowy niewydzielonej realności liczba 55/144 w Starejsoli, dłużników własnej, ciałą tabularnego dotąd niestanowiącej.

Cena wywołania 40 zł.

Wadyum 4 zł w. a.

Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim zas terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Bliższe warunki służą do przeglądu w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Starasól 25 października 1880.

(8245 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3410. W dniach 30 grudnia 1880 20 stycznia i 10 lutego 1881 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod nr. kons. 66 w Toporowie położonej dłużnika Mykity Popowicza własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz zakładu włościańskiego na zaspokojenie sumy 196 zł. a w. z pn. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena wywołania 350 zł.

Wadyum 35 zł.

Resztę warunków w tutejszej registraturze.

C. k. sąd pewiatowy

Łopatyn 10 maja 1880.

(8209 2—3) **Edykt.**

L 10872. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi w sprawie wekslowej przeciw Joelowi Garfunklowi pto. 400 zł., ustanowił kuratorem dla pozwanego, z miejsca pobytu niewiadomego Joela Garfunkla adwokata dra p. Dębickiego z substytucyą adwokata dr. p. Zakrzewskiego i doręczył mu nakaz zapłaty z dnia 28 października 1880.

Kołomyja 28 października 1880.

(8335 2—3) **Edykt.**

L 3119. C. k. sąd powiatowy w Buczaczu ogłasza, że dnia 13 grudnia 1880, 12 stycznia 1881 i 16 lutego 1881 o godz. 11 rano nastąpi licytacya nietabularnej realności Iwana Antonów własnej l. k. 241 w Przewłoce na 70 złr. a. w. oszacowanej celem ściągnięcia pretensyi Chany Lei Salamon 67 złr. 50 ct. a. w. z pn. pod warunkami, które razem z aktem opisania i oszacowania wolno przejrzeć w tus. registraturze oraz zawiadamia wszystkich wierzycieli niewiadomych i takich, którymby niniejsza lub późniejsze uchwały z jakiegokolwiekbądź powodu doręczone być nie mogły, że dla nich kuratorem p. Konstantego Stupnickiego c. k. notaryusza w Buczaczu ustanowiono.

Buczacz dnia 10 września 1880

(8339 2—3) **Edykt.**

L. 4665. Sieniawski c. k. sąd powiatowy ogłasza, że na zaspokojenie należytości Ignacego i Julii Krupiakiewiczów w kwocie 300 złr. z pn. przedsięweźmie w zabudowaniu sądowem przymusową publiczną przetargowa sprzedaż gospodarstwa pod Nr. 20 w Nielippowicach Alojzego i Karoliny Cetnarowiczów na dniu 16 grudnia 1880 i 20 styoznia 1881 o 10 godz. rano, tylko za cenę szacunkową 420 złr. lub wyżej tejże zaś na dniu 17 lutego 1881 i niżej ceny szacunkowej.

Zakład wynosi 42 złr.

Bliższe warunki i protokół opisania i oszacowania można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa 16 października 1880.

(8314 2—3) **Edykt.**

L. 9476. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu na zaspokojenie wierzytelności Franciszka Ryziewicza w kwocie 920 złr. z pn. rozpisuje przymusową sprzedaż parcel gruntowych l. 2614 2615 i 2616 z realności pod l. k 173 w Przemyślu na Zasaniu wyłączonych, ciała tabularnego niestanowiących, do nieletnich spadkobierców Pawła Adamcia Katarzyny Głuszkiewiczowej, Maryanny, Marcina i Julii Adamciów należących, z wyłączeniem 7/12 części pierwszych dwóch stajań południową stroną do gościńca cesarskiego przypierających w drodze publicznej licytacyi dnia 30 grudnia 1880, dnia 27 stycznia i dnia 28 lutego 1881 zawsze o godzinie 10 rano w tut. sądzie odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 482 złr. 91⅔ ct.

Wadyum wynosi 48 złr. 50 ct.

Akt opisania i oszacowania znajdują się w tusądowej registraturze.

O tem zawiadamia się chęć kupienia mających i wszystkich tych którzyby po dniu wniesienia obecnej prośby do sprzedających się parcel jakiekolwiek prawa nabyli, lub którymby uchwała licytacyjna wcześnie przed terminem tudzież uchwały następne w tej sprawie zapadające doręczone nie zostały przez kuratora adwokata Dr. Dolińskiego w Przemyślu.

Przemyśl 3 listopada 1880.

(8345 2—3) L. 11949.

Ogłoszenie konkursu.

W celu obsadzenia posady adjunkta urzędów pomocniczych przy tutejszej c. k Dyrekcyi policyi w randze IX klasy, ewentualnie posady oficyała w randze X klasy, a względnie posady kancelisty w randze XI klasy, rozpisuje się niniejszem konkurs do 15 stycznia 1881.

Ubiegający się o jedną z powyższych posad winni swe podania, zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych, wnieść w drodze właściwej do c. k. Dyrekcyi policyi we Lwowie.

Pomieniona posada nadaną będzie w myśl ustawy państwowej z dnia 19 kwietnia 1872 nr. 60 dz. pr. p. przed wszystkimi innymi należycie ukwalifikowanym wysłużonym podoficerom, zaopatrzonym certyfikatami w razie, jeżeliby o nią nie kompetowali urzędnicy będący w czynnej służbie, lub też kwiescenci posiadający wymaganą kwalifikacyę.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa

We Lwowie d. 4 grudnia 1880.

(8315 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5875. C. k. sąd obwodowy rzeszowski wiadomo czyni, że celem zaspokojenia wierzytelności kasy oszczędności rzeszowskiej w kwocie 120 zł, 120 zł. z pn. publiczna sprzedaż realności pod nr. 449 i 303/347 w Rzeszowie położonych, do Ludwika Morawskiego należących, w trzech terminach t. j. 1 lutego, 30 marca i 28 kwietnia 1881, każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie pod następującemi warunkami przedsięwziętą będzie:

1) Jako cenę wywołania stanowi się wartość 8020 zł W pierwszym i drugim terminie realność ta niżej ceny wywołania nie będzie sprzedana.

2) Realność ta sprzedaną będzie ryczałtowo i bez wszelkiej ewikcyi.

3) Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi 1/10 część ceny wywołania, mianowicie sumę 802 zł. bądź w gotowiźnie, bądź w książeczkach kasy oszczędności miasta Rzeszowa, bądź w listach zastawnych galicyjskiego towarzystwa kredytowego lub austryackiego banku narodowego, albo też w galicyjskich obligacyach indemnizacyjnych, wedle ostatniego tychże kursu nigdy jednak nad wartość nominalną tychże. do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum złożyć

Wadyum najwięcej ofiarującego zatrzymanem i jeżeli w gotowiźnie złożonem było temuż w cenę kupna wliczonem, innym zaś licytantom zwróconem będzie.

O rozpisanej tej licytacyi zawiadamia się kasę oszczędności, dłużnika i wierzycieli hipotecznych, zaś wierzycieli tych, którymby uchwała lub późniejsze z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły i tych którzyby później z prawami swemi zatsawu do ksiąg gruntowych weszli, do rąk kuratora p. adw. Wawrausza, któremu za substytuta p. adw, Bindera się podaje.

Rzeszów 4 listopada 1880.

(8332 2—3) **Konkurs** L. 6076.

Przy oddziale rachunkowym sądu krajowego wyższego w Krakowie jest do obsadzenia posada rewidenta-ewentualnie oficyała. a względnie asystenta z płacami systemizowanemi.

Podania o te posady wnosić należy w drodze przepisanej do prezydyum sądu krajowego wyższego Krakowskiego w dniach 14 licząc od dnia trzeciego ogłoszenia konkursu w Gazecie Lwowskiej.

Prezydyum sądu wyższego.

Kraków 6 grudnia 1880.

(8330 2—3) **Edykt.**

L. 52024. C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. galic. akcyjnego banku hipotecznego przeciw Włodzimierzowi Żarskiemu rozpisuje celem ściągnięcia sumy 870 zł. w. a. 870 zł. w. a. z pn przymusową sprzedaż dóbr Kulawa i części Lubelli do masy spadkowej ś. p. Kazimierza Karola i Antoniego Żarskiego wedle Dom. 219 pag 124 n. 15 haer. należących a która to sprzedaż w tymże sądzie odbędzie się w trzech terminach: t. j. dnia 21 stycznia, dnia 22 lutego, i dnia 22 marca 1881, każdym razem o godzinie 10 przed południem, na których te dobra tylko za cenę wywołania lub wyżej tej ceny sprzedane będą.

Cenę wywołania stanowi suma 83090 zł. w. a.

Wadyum wynosi 8309 zł. w. a.

Gdyby dobra te w powyższych terminach za cenę wywołania lub wyżej tej ceny sprzedane nie zostały, natenczas dla ułożenia, ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 22 marca 1851 o godzinie 12 przed południem z tem oznajmieniem, iż niestawający na tym terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

(8271 3—3) **Edykt.**

L 93. C. k. sąd powiatowy w Radłowie ogłasza, że w dniu 5 stycznia, 3 lutego i w dniu 23 lutego 1881 każdym razem o godzinie 10 rano przedsięweźmie publiczną sprzedaż realności l. 323 w Borzęcinie, masy Jana Podgórskiego własnej na rzecz galicyjskiego zakładu włościańskiego we Lwowie pto 300 zł.

Cena szacunkowa 2400 złr.

Wadyum 240 złr.

Resztę warunków, oraz akt opisania przejrzeć można w registraturze sądowej.

Radłów dnia 12 kwietnia 1880.

(8254 3—3) L. 21.728.

Konkurs

na posadę c. k. ekspedyenta pocztowego w Sokołówce za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 złr. z rocznemi poborami płacy 150 złr. ryczałtu kancelaryjnego 40 złr. i ryczałtu 500 złr. za utrzymanie codziennych jazd posłańczych do Ożydowa i napowrót.

Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. krajowej Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 4 grudnia 1880.

(8269 3—3) **Edykt.**

L 9239. C. k. sąd powiatowy w Leżajsku ozuajmia, że dnia 25 stycznia, 22 lutego i 22 marca 1881, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 193 w Leżajsku położonej, na 650 złr. oszacowanej, Jakóba Grünmana własnej, na zaspokojenie wierzytelności Jana Stefko w kwocie 660 zł.

Zakład wynosi 65 złr.

Warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia.

Leżajsk 23 października 1880.

(8270 3—3) **Edykt.**

L 7271. C. k. sąd powiatowy w Leżajsku oznajmia, że w sprawie egzekucyjnej Dawida Cukra przeciw Franciszkowi Piechucie pto 17 złr 65 ct. w. a. z pn. odbędzie się dnia 14 stycznia, 18 lutego i 17go marca 1881 każdym razem o godzinie 10tej rano przymusowa sprzedaż łąki pod lk. 45 i 55 w Gwizdowie położonej, na 20 złr. oszacowanej.

Zakład wynosi 2 złr.

Warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia.

Leżajsk 15 października 1880.

(8268 3—3) **Edykt.**

L 8526. C. k. sąd powiatowy w Leżajsku ozuajmia, że dnia 28 stycznia 1881 o godzinie 10 rano odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 180 i 187 w Dembnie położonej, na 190 złr. oszacowanej, Stefana Więcława własnej, na zaspokojenie wierzytelności Ruchli Wang w kwocie 80 złr. w. a.

Zakład wynosi 13 złr. 30 ct.

Warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia.

Leżajsk 14 października 1880.

(8274 3—3) **Edykt**

L. 51275. C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia trzech rat pożyczkowych po 276 zł. tudzież kapitału pożyczkowego 5465 zł 90 ct. w. a. z pn. na rzecz c. k. uprzyw galicyjskiego banku hipotecznego odbędzie się dnia 25 stycznia 1881, o godzinie 10 rano publiczna licytacya realności 385¾ we Lwowie położonej małżonków Aleksandra i Rozalii Wróblewskich w dle dom 133 pag. 326 n. 14 haer. własnej, przy którym to jednym terminie realność ta i niżej ceny szacunkowej i wywołania 12845 zł. a. w. za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną będzie i że jako wadyum kwota 1285 zł. w. a. ma być złożoną.

Bliższe warunki licytacyjne i ekstrakt tabularny mogą być przejrzane w registraturze tutejszego sądu.

Wierzycieli, którzyby po dniu 10 listopad 1880 jako dniu wydania wyciągu tabularnego do hipoteki realności 385¾ weszli lub którym uchwała licytacyę dozwalającą przed terminem doręczoną być nie mogła, zawiadamia się do rąk ustanowionego dla nich kuratora dr. Kuczkiewicza i niniejszym edyktem.

Lwów dnia 20 listopada 1880.

(8264 3—3) **Obwieszczenie.**

L 8347. C. k. sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza że na zaspokojenie wierzytelności zakładu kredytowego włośc. przeciw Waskowi Gelżynskiemu i masie spadkowej Iwana Gelżynskiego w kwocie 200 złr. w dniach 14 stycznia, 18 lutego i 18 marca 1881 publiczna sprzedaż realności pod l. 55 w Tarnawie położonej każdym razem o godzinie 10 rano, w kancelaryi tutejszego sądu z ceną wywołania 350 zł., a za wadyum 35 zł przeprowadzona będzie.

Tylko na trzecim terminie nastąpi sprzedaż poniżej ceny szacunkowej.

Nabywca obowiązany będzie połowę ceny kupna zaraz po licytacyi złożyć.

Resztę warunków wolno w ts. registraturze przeglądnąć.

Kuratorem wierzycieli ustanowiono Antoniego Richtera z Dobromila.

Dobromil 9 listopada 1880.

Doniesienia prywatne.

Wyszło już dzieło p. t.

PAMIĄTKA

podróży Cesarza Franciszka Józefa I po Galicyi i dwudziestodniowego pobytu Jego w tym kraju,

zebrana i ułożona przez *Aleksandra Nowoleckiego*, z 3 portretami. Dzieło to obejmuje 16 arkuszy w dużej 8ce ścisłego druku. Cena 1 zł. 60 ct. na papierze zwyczajnym zaś na welinie 2 zł.

Również wyszły już:

trzynasty rok wychodzące następujące

KALENDARZE

układu *A. Nowoleckiego*.

1) **Illustrowany powszechny,** zawierający w sobie oprocz zwykłych części kalendarskich, także drugą część literacką zawierającą wiele cennnych artykułów. Cena 50 cent.

2) **Kalendarzyk pugilaresowy.** Cena 25 ct. z ozdobną okładką i złoconemi brzegami 36 ct.

3) **Kalendarzyk kieszonkowy,** (miniaturowy). Cena 18 ct. oprawny w skórę 40 ct.

4) **Scienny** na jednym arkuszu. Cena 25 ct. Biurkowy na kartonie 25 ct.

Wszelkie zamówienia i przesyłki pieniężne **na powyższe dzieło i kalendarze** adresować należy: **Biuro umieszczeń** nauczycielek i nauczycieli *Heleny Nowoleckiej* w Krakowie, ulica Gołębia niższa Nr. 183. (7876 5—6)

W Instytucie naukowym

ulica Piekarska l. 21, rozpoczyna się

nowy kurs

z dniem 1go września b. r.

Instytut przygotowuje do egzaminów wstępnych **do szkół kadeckich i do wszystkich c. k. Zakładów i akademij wojskowych** tudzież na **jednorocznych ochotników.** W pensyonacie Zakładu ma młodzież najtroskliwszą ojcowską opiekę; przy Zakładzie jest ogród i gimnastyka.

Instytut utrzymuje także szkołę szermierki pod kierownictwem znanego Dyrektora koncesyonowanego zakładu szermierki Alfreda Assioga. Gdy zwykle, a szczególnie w r. bieżącym wielka ilość kompetentow do szkoły kadeckiej odpadła z powodu wątłej i mało rozwiniętej budowy ciała, zaleca się szczególnie pensyonat Zakładu, który nie szczędzi środków, by młodzież fizycznie rozwijała się należycie.

Pensyonat przyjmuje także uczniów szkół średnich publicznych na wikt. mieszkanie i domowe korrepetycye i zarazem kwalifikuje ich na przyszłych jednorocznych ochotników.

Koestlich

(5607 18—8) dyrektor Zakładu

Tylko prawdziwa Dra Poppa

woda anaterynowa do ust

jest najpewniejszym środkiem leczniczym przeciw lekkiemu zakrwawieniu dziąseł, reumatycznym bolom i tworzeniu się osadu na zębach.

Wielmożny Pan **J. G. Popp**, *c. k. nadworny dentysta*

w Wiedniu, Stadt, Bognergasse 2.

Rozmaite środki lecznicze nie były w stanie wyleczyć mnie z ciągłego zakrwawienia dziąseł, reumatycznych bolów zębów i ciągłego tworzenia się osadu na zębach, aż wreszcie spróbowałem zachwalonej **anaterynowej wody do ust,** która nie tylko powyższe słabości usunęła, lecz także zęby moje jakby nanowo ożywiła i odór tytoniu wygubiła. Słusznie więc udzielam niniejszem publicznie tej wodzie do zębów i ust należną pochwałę, a wynalazcy najczulsze podziękowanie. (6978 5—5)

Wiedeń. **Baron v. Blumau,** wł. r.

Składy moich preparatów utrzymują:

We Lwowie: apteka Millinga, apt. pp. Mikolascha, J. Beisera, Zygmunta Ruckera, Jakóba Pipesa K. Krzyżanowski, H. Blumenfeld apt., K. Strzyżowski, M. Müller i A. Sklepiński apt., bracia Łazowscy, Wł. Tepa, K. Bayer & Leon, Fr. Skulski & Leon. **W Krakowie:** J. Trauczyński apt., J. Fenz, W. Kotuny, E. Stoemar apt., N. Redyk apt., w Bełzie p. Hryniak, w Białej p. Józef Kraus i E. Keler, w Bóbrce A. Miedlicki apt., w Bochni F. Reiss i p. Niedzielski, w Brodach p. Grünspann i M. S. Franzos, w Brzeżanach p. B. Fadenbecht, w Buczaczu p. C. Lewicki, w Dobromilu p. Grotowski apt., w Drohobyczu p. Dobrzyniecki apt. i K. Bayer, w Grybowie p. Muszyński, w Husiatynie p. Czerski, w Jaworowie p. Lachowicz apt., w Jarosławiu J. Rohm apt., w Jazłowcu p. Twardowski apt., w Kołomyi E. Stenzel apt. w Krynicy p. M. Nitrybit apt., w Monasterzyskach p. Żarski, w Nowym Sączu p. Kosterkiewiczowa wdowa, Ig. Garan, S. Lichtman, w Oświęcimie J. Grzysiecki apt., w Przemyślu Fr. Nahlik apt., p. Gajdeczka, p. Kozłowski i p. Machalski, w Przeworsku p. Switalski apt., w Radowcach p. B. Teichmann, w Rawie p. Jan Distl apt., w Rzeszowie B. J. Schaitor i syn i Kalinowski apt., w Samborze J. Kriegseisen apt., w Sanoku J. Zarewicz apt., w Stryju p. Dragowski apt. i p. J. D. Nussenblatt, w Szczurowie W. Heinz apt., w Tarnopolu p. Jamrógiewicz apt., w Tarnowie E. Rank apt., p. W. T. A. Wielogórski, w Wadowicach p. Foltin, w Zaleszczykach p. Kodrębski, w Żółkwi p. Nahlik, w Stanisławowie p. Amirowicz apt., w Żywcu p. Blumenthal apt., w Busku p. Eugen. v. Wysoczański apt.

GOTOWYCH

5 organów kościelnych

tak nowych jakoteż i używanych

dla mniejszych kościołów do nabycia — stoją w fabryce

Jana Śliwińskiego we Lwowie

ulica Kopernika l. 9.

(7728 8—8)

Kundmachung.

(8308 2—2)

Zl. 27992. Die hohe k. k. mähr. Statthalterei hat laut des Erlasses vom 3 Dezember 1880, Zl. 22589, die von dem Gemeindeausschusse der Landeshauptstadt Brünn angesuchte **Rückverlegung der Einfallstage der Brünner und Altbrünner Jahrmärkte** vor den Samstagen auf die früher festgesetzten Montage unter Aufrechthaltung der 8tägigen Dauer dieser Märkte bewilligt.

Der Gemeinderath bringt diese hohe Bewilligung zur allgemeinen Kenntniß und veröffentlicht zugleich den Beginn und die Dauer der **Jahrmärkte für das Jahr 1881 ohne Gestattung besonderer Auspacktage:**

Der **1. Markt** (Stadt) beginnt am 3. Montage im Februar, d. i. am **21 Februar** und endet am **28. Februar.**

Der **2. Markt** (Altbrünn) beginnt am 1. Montage im April, d. i. am **4 April** und endet am **11. April.**

Der **3. Markt** (Stadt) beginnt am 2 Montage im Mai, d. i. am **9. Mai** und endet am **16. Mai.**

Der **4. Markt** (Altbrünn) beginnt am 1. Montage im Juli, d. i. am **4. Juli** und endet am **11. Juli.**

Der **5. Markt** (Stadt) beginnt am 1. Montage im September, d. i. am **5 September** und endet am **12. September.**

Der **6. Markt** (Altbrünn) wird mit hoher Statthalterei-Bewilligung vom 3 Dezember 1880, Zl. 22589, vom 2 Montage im October auf die nächstfolgende Woche verlegt, beginnt daher am **17. Oktober** und endet am **24. Oktober.**

Der **7. Markt** (Stadt) beginnt am 1 Montage im Dezember d. i. am **5. Dezember** und endet am **12. Dezember.**

Vom Gemeinderathe der königl. Landeshauptstadt.

Brünn, am 3 Dezember 1880.

Der Bürgermeister:

Gustav Winterholler.

Singerstrasse Nr. 15 Zum golden. Reichsapfel. **J. PSERHOFER,** Aptekarz we Wiedniu,

Pigułki krew przeczyszczające,

dawniej zwane **pigułkami uniwersalnemi,** zasługują na ostatnią nazwę w pełnem tego słowa znaczeniu, albowiem istotnie nie ma słabości, w którychby te pigułki nie udowodniły w tysiącznych wypadkach swej cudownej skuteczności. W najuporczywszych wypadkach, gdzie wiele innych medykamentów nadaremnie używano, nastąpiło wskutek użycia tych pigułek w krótkim czasie zupełne uzdrowienie. **Pudełko z 15 pudełkami 21 ct., rulon z 6 pudełek 1 złr. 5 ct.** pocztą **1 złr. 10 ct. (Mniej jak rulon nie wysyła się).** Wysyła za zaliczeniem lub za przekazem.

Weszła mnoga ilość listów, w których konsumenci tych pigułek za odzyskanie zdrowia po przebyciu różnorodnych i ciężkich chorób, wyrażają swe dzięki. Każdy, kto tylko raz tych pigułek spróbował, zaleca dalej ten środek. Przytaczamy niektóre z tych pism dziękczynnych.

Szanowny panie Pserhofer; Przysłane mi 3½ rulony pańskich zbawiennych pigułek, nietylko pomogły na moje w pierwszym liście panu opisane cierpienia, lecz takowe zupełnie zwalczyły. Moja żona, która od wielu lat różnych używała kuracyj i zupełnie wychudła, wyzdrowiała zapomocą pańskich wybornych pigułek. i odzyskała wesołość i dobry humor. Dziękuję panu w imieniu całej mojej familii, życzę panu z całego serca itd. Za dołączonych 10 złr. przyszlij mi pan znowu pigułek, ażebym i innym cierpiącym mógł dać pomoc.

Gałacz 25 lutego 1879. **Rudolf Weidner.**

Wielmożny Panie! Szczęśliwym trafem dostałem pańskich pigułek krew przeczyszczających, które u mnie cudu zdziałały. Cierpiałem długie lata na bole w głowie i zawrót. Przyjaciółka dała mi 10 pigułek wybornych pańskich i tych 10 pigułek zupełnie mię uzdrowiły, to cud. Dziękując proszę o przysłanie rulonu pigułek.

Wielki Zsam 3 grudnia 1878. **Malwina Szabo.**

Wielmożny Panie! Nie posiadam słów, ażebym panu za wyborną skuteczność „pigułek krew przeczyszczających" mógł wypowiedzieć moje najżywsze podziękowanie, albowiem choroba, która mnie kilka lat trapiła, po użyciu tychże zniknęła i mam się obecnie zupełnie dobrze. Na żądanie innych cierpiących proszę ponownie o przysłanie mi znowu trzech rulonów.

Z poważaniem

Altstadt, 11 września 1878. **J. Wagner.**

Rajsko dnia 22 listopada 1879.

Wielce szanowny Panie Pserhofer: Pisemnie od siebie i od wielu innych, którym pańskie „pigułki krew przeczyszczające" do wyzdrowienia się przyczyniły, mam zaszczyt wynurzyć panu największe podziękowanie. W wielu słabościach udowodniły pańskie pigułki cudowną skuteczność leczniczą tam, gdzie wiele innych środków nie pomogło. Przeciw krwiotokom u kobiet, nieregularnej menstruacyi, parciu moczu, drażnieniu żołądka i kurczom żołądkowym, zawrotom i wielu innym chorobom, pomogły te pigułki gruntownie. Z pełnem zaufaniem upraszam o przysłanie mi 12 rulonów.

Z poważaniem

E. Zwilling.

Esseney 17 maja 1874.

Wielmożny Panie! Ponieważ pańskie „krew przeczyszczające pigułki" moją żonę cierpiącą przez długie lata na chroniczne bole w żołądku i reumatyzm w członkach, nietylko do zdrowia przyprowadziły, lecz nadały jej młodocianą siłę, nie mogąc oprzeć się naleganiom innych, cierpiących na podobne choroby, upraszam o ponowne przysłanie mi 2 rulonów tych cudownych pigułek za zaliczeniem.

Z poważaniem **Błażej Spistek.**

Amerykańska maść gośćcowa szybko i niezawodnie skutkująca, bezsprzecznie najlepszy środek przeciw wszelkim chorobom gośćcowym i reumatycznym, jako to: słabościom w grzbiecie pacierzowym, rwaniu w członkach, ischias, migrenie, nerwowemu bolu zębów, bolu głowy, strzykaniu w uszach itp. 1 zł. 20 ct.

Chińskie mydło toaletowe, *najdoskonalsze z pomiędzy mydeł, po użyciu tegoż, skóra staje się jak aksamit, i zatrzymuje bardzo przyjemny zapach. Jest bardzo wydatne i nie usycha.* Sztuka 70 centów.

Fiaker-Pulver, powszechnie znany środek domowy przeciw katarowi, chrypce, kaszlowi kurczowemu itp. Pudełko 35 ct.

Braci Lendtner, sławne plasterki od nagniotków w pudełkach po 12 sztuk 60 ct., 3 sztuki 18 ct. Najlepszy środek przeciw tym dokuczliwym cierpieniom i łatwy w użyciu.

Esencya życia (prazkie krople) przeciw zepsutemu żołądkowi, złemu trawieniu, bolom w spodnich częściach ciała wszelkiego rodzaju, wyborny środek domowy. Flakon 20 ct.

Tran z wątraby (Dorsch), przez W. Maagera, prawdziwy, starannie czyszczony, wybornej jakości. Flakon 1 zł.

Mia Poko, czysto chiński środek (także Hopo zwany) przeciw nerwowym cierpieniom głowy, w twarzy, i cierpieniom zębów, migrenie i t. p. przez lekarzy aprobowany i zalecony. Kropla roztarta na czole lub w skroń a ból głowy ustępuje w kilku minutach. W trzech wielkościach po 80 ct., 1 złr. i 1 złr. 50 ct. (Opakowanie 10 ct.)

Proszek przeciw poceniu się nóg. Proszek ten usuwa pot, a przeto i nieprzyjemny odor, konserwuje obuwie i jest zupełnie nieszkodliwy. Cena pudełka 50 ct.

Pate pectorale, przez Georgé, od długich lat używane jako jeden z najlepszych i najprzyjemniejszych środków pomocnych przeciw zaflegmieniu, kaszlowi, chrypce katarowi, bolom w piersiach i płucach, uciążliwościom w krtani. Pudełko 50 ct.

Pomada tanochinowa przez J. Pserhofera, uznana od wielu lat jako najlepszy środek na porost włosów i używana przez lekarzy i innych. Pięknie ozdobiony słoik 2 złr.

Plaster uniwersalny przez profesora Steudel, na rany z uderzenia i ukłócia, brzydkim czerakom wszelkiego rodzaju, nawet zastarzałym, a ciągle odnawiającym się wrzodom, wrzodom gruczołowym, na dzikie mięso — zranione lub zapalone piersi, na odmrożone części, gościec w nogach i tym podobnym cierpieniom doświadczony środek. Słoik 50 c.

Uniwersalna sól przeczyszczająca, przez A. W. Bullrich, wyborny środek domowy przeciw wszelkim następstwom, pochodzącym ze zwichniętego trawienia to: przeciw bolu głowy, zawrotowi, kurczowi żołądka, zgadze, hemoroidom, zatwardzeniu i t. p. Pakiet 1 zł.

Wszystkie francuskie specyfika utrzymuję bądź na składzie, lub dostarczam takowych na żądanie rychło i tanio. (7873 4—12)

Nowe Tańce

Bronisława Rakowieckiego

op. 7. **„En carriére“ Galop** 50 ct.
op. 8. **„Fantasmagorye“ Walce** 1 zł.
op. 9. **„Dawne czasy“ Mazury** 64 ct.
Razem wzięte w jednym zeszycie tylko 1 zł. 80 ct.

Poprzednio wydane tegoż kompozytora:

op. 1. „Perpetua“ Polka franc. 50 ct., op. 2. „Gogo“ Galop 50 ct., op. 3. „Do upadłego“ Mazury 50 ct, op. 4. „Patrząc w Twe oczy“ Mazurka 50 ct., op. 5. **„Eins, zwei, drei“** Walce 90 ct.. op. 6. „Babunia“ Polka fr. 50 ct.

wyszły nakładem Księgarni

Karola Wilda

we LWOWIE ulica Akademicka licz. 3.
(8302 3—6)

Nie powierzchowna tylko sumienne i **radykalnie** [illegible] przeprowadzona kuracya **chorób sifilitycznyc**[illegible], jest jedyną rękojmią uchylenia najsmutniejszych następstw w przyszłości. **Takową** zapewnia na podstawie ścisłych badań i licznych doświadczeń swej piętnastoletniej praktyki **Specyalista do chorób sifilitycznych** i skórnych, prkt. lekarz medycyny, chirurgii i akuszeryi

J. KURPIEL

mieszkający przy ulicy Sobieskiego (nowa) licz. 12 pierwsze piętro, drzwi nr. 15. Ordynuje od 9tej do 1szej przed, od 2giej do 5tej po południu.

Rany, wrzody, wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju, zakaźne i kataralne upławy u mężczyzn i kobiet, stryktury, zgubne skutki **samogwałtu,** jak osłabienia nerwowe, **impotencye,** nasieniotoki, inklinacye do suchot i t. d., tudzież bladaczkę i niektóre wypadki niepłodności — leczy bez **bolu** gruntownie i pod zaręczeniem najściślejszej **dyskrecyi.** Zamiejscowym udziela rady listownie i wysyła na żądanie lekarstwa w dyskrecyonalny sposób. (6681 21—25)

(22—?) **J. Neuhöfer** (5230)

c. k. nadworny optyk i mechanik we LWOWIE, ul. Karola Ludwika licz. 9 róg ulicy Sykstuskiej, poleca szanownej P. T. Publiczności swój bogato zaopatrzony i największy skład towarów, jako to:

Okulary i cwikiery rozmaitego fasonu z różnorodnemi szkłami od 1 zł. począwszy i wyżej

Lornetki ręczne w oprawie rogowej, szyldkretowej, srebrnej, złotej, z perłowej macicy i słoniowej kości.

Loruety teatralne od 3 zł. i wyżej.

Binokle wojskowe od [illegible] zł. i wyżej.

Dalekowidze od [illegible] zł. i wyżej.

Teleskopy, perspektywy myśliwskie

Mikroskopy, lupy, szkła do czytania, kompasy i busole.

Barometry metalowe (Aneroidy) od 5 zł. i wyżej.

Barometry rtęciowe od 4 zł. i wyż.

Termometry rozmaite od 30 ct. i wyżej.

Alkoholometry po 2.50 3.50 i 5 zł.

Sacharometry po 2.50 i 3.30.

Areometry i manometry do kotłów parowych.

Taśmy miernicze, wagi wodne, piony, rajscajgi, calówki (Zolstocke) i łańcuchy miernicze.

Aparaty rotacyjne, maszyny do elektryzowania, pudła stereoskopowe i obrazy, metronomy.

Instrumenta mechaniczne, geodezyjne, matematyczne i fizykalne w największym wyborze.

Naprawy we wspomnianych artykułach przyjmuje się i oblicza jak najtaniej.

Zamówienia z prowincyi uskutecznia się za zaliczką odwrotną pocztą. Każdy osobiście kupiony albo sprowadzony przedmiot odmienić można, jeśli nie odpowiedni, w ciągu dni 14.

J. Neuhöfer

c. k. nadworny optyk i mechanik we Lwowie, ulica Karola Ludwika licz. 9 róg ulicy Sykstuskiej.

Na cytrze

i na fortepianie

oraz spiewu (solo)

udziela gruntownych nauk

Emil Kalinowski

ul. Koralnicka l. 6 na dole w lewo.

Jego utwory na cytrę są we wszystkich składach nót do nabycia. — Poleca **wyborne cytry** i struny po najtańszych cenach.

Przegrane instrumenta kupuje, lub mienia.

(8368 1—4)

Znane źródło WIN!

Węgierskie, naturalne odleżałe, z prywatnych piwnic zakupione.

Szampańskie, francuskie, hiszpańskie i austryackie, marek pierwszorzędnych.

Skład główny wprost powierzony

Benedyktynki z Fecamp, i likiery Wynyand Focking z Amsterdamu.

Francuzkie: Ananas, Cacao a la Vanille w 1/1 i 1/2 butl. i w rozmaitych smakach

Szwajcarskie: Absynthe i Kirschwasser **Prawdziwe Maraschino** di Zara w 1/1 1/2 1/4 butl. Likier Martinique i wódka amerykańska Whisky.

W doborowych gatunkach z powodu znacznych zapasów sprowadzonych przed podniesieniem cła sprzedaję po zniżonych cenach.

Główny skład wódek krajowych

Hrabiego K. Drohojowskiego w Bolanowicach.

Skład najprzedniejszych herbat braci Popów z Warszawy. C. Traua z Wiednia.

Jakoteż własne pakowanie herbat chińskich najwyborniejszych melange'ów w 1/2 i 1/4 funta.

Uwagi godna herbata czarna z kwiatem.

Biszkokty angielskie wprost z Londynu Huntley & Palmers

Czekolady: francuską Massona, Szwajcarską Suharda i wiedeńską.

Frukta francuzkie gładko kandyzowane z Nicei w oryginalnych skrzynkach, jako też i częściową sprzedaż na wagę. W pudełkach eleganckich po 1/2 i 1/4 kg. Frukta tyrolskie w pudełkach 1/4 i 1/8 kg. W kompotach 1/1 i 1/2 słojach i częściową sprzedaż na wagę.

Marmoladę w 1/1 i 1/2 słojach i częściową sprzedaż na wagę.

Pasztety strasburskie w terenkach i puszkach blaszanych.

Wybór wszelkich ryb marynowanych, wędzonych i w konserwach.

Raki morskie, szparagi w 1/1 i 1/2 puszkach konserwie.

Miód w plastrach i patokę

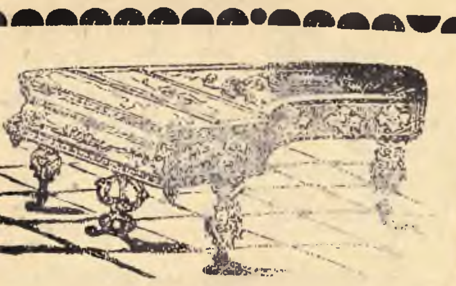
W świeżo zaopatrzone zapasy po najtańszych cenach

poleca

F. W. Królikowski

we Lwowie.

Łaskawe zamówienia zamiejscowe wykonują się jak najspieszniej i najakuratniej. (8197)



Do głównego składu

Fortepianów i Pianin,

harmonii i organów

Ludwika Marka

we Lwowie ul Teatralna l. 10

nadeszły nowe transporta **fortepianów i pianin** osobiście przez właściciela wybranych, najlepszych fabryk wiedeńskich i zagranicznych

Gwarancya na lat 10.

Ceny sprzedaży i zamiany instrumentów najumiarkowańsze.

Tamże najbogatsza i najtańsza wypożyczalnia. (5183 19 ?)

Ważne dla Dam.

Z powodu bardzo wielkiego składu i niepomyślnego powodzenia w interesie, sprzedajemy nasz bardzo wielki skład

prawdziwych paryskich kapeluszy damskich,

z najnowszego fasonu **o połowę taniej.**

Żadna dama nie powinna przeto zaniechać tak rzadko zdarzającej się sposobności, mieć elegancki prawdziwy paryski kapelusz za bezcen. Każdy kapelusz jest opatrzony firmą fabryczną. Za zaliczką lub przesyłką kwoty przesyłamy ładny kapelusz filcowy lub aksamitny, najnowszej formy i gustownie ubrany prawdziwem strusiem lub fantastycznem piórem i francuskiemi kwiatami. **Ceny od 2 zł. 50 ct. do 9 zł. 50 ct.,** **co przedtem podwójnie kosztowało.** — Kapelusze któreby nie przypadały do gustu, przyjmujemy napowrót. Tak samo można dostać **czypeczki, ubiorki i żaboty.** (7418)

Grand Magasin de Modes

w Krakowie. ulica Grodzka licz. 55.

Zabezpieczenie na życie

jako to na kapitały płatne natychmiast po śmierci,
„ kapitały płatne po dojściu do pewnego z góry oznaczonego wieku,
„ kapitały posagowe dla córek i synów,

w ogóle ubezpieczenia we wszelkich kombinacyach i we wszelkiej żądanej wysokości, załatwia i objaśnień udziela każdodziennie w biurze przy ulicy Hetmańskiej l. 12.

Jeneralna Reprezentacya

Towarzystwa ubezpieczeń na życie i renty w Wiedniu „Kotwica“ (Anker).

August Schellenberg.

(8378)



W lokalu plac Bernardyński

w domu l. 11, można widzieć

pannę Amalię

największą kobietę-olbrzyma

którą dotąd okazywano, jakoteż

najmniejszych ludzi

markiza Henryka Wolge 31 lat 29, cali (19 funtów wagi) i jego narzeczoną Luizę 23 lat 29½ cala (20 funtów wagi).

I. miejsce **40** ct.. II. miejsce **20** ct. — Wojskowi i dzieci płacą połowę.

Pobyt krótki czas.

(8370 1—10)

Wieczory Rodzinne

pismo illustrowane tygodniowe

dla dzieci.

Wychodzi pod redakcyą ***Ludwiki Hauke*** i kierunkiem literackim ***M. J. Zaleskiej,*** w formacie dużego arkusza o 16 str. z dołączeniem dwa razy na miesiąc dodatku tegoż formatu o 4 str,

Pismo zamieszcza: **Obrazki religijno-moralne, Powieści i Komedyjki, Opowiadania historyczne, Życiorysy, Pogadanki naukowe, Podróże i opisy krajów, Wiersze, Spiewy z towarzyszeniem fortepianu, Gry, Zagadki, Łamigłówki.**

Prenumerata wynosi:

w Warszawie: Rocznie rs. 4 i na szpital dziecinny kp. 10. Kwartalnie: rs. 1 i na szp. dz. kp. 2½. **We Lwowie** u Gubrynowicza i Schmidta — rocznie: 7 złr. 20 ct. — kwartalnie 1 złr. 80 ct. Z przesyłką na prowincyę: rocznie 8 złr. 80 ct., kwartalnie 2 złr. 20 ct. **W Krakowie** u Gebethnera i Sp., rocznie 6 złr. 60 ct. — kwartalnie 1 złr. 65 ct. Z przesyłką na prowincyę: Rocznie 8 złr. — kwartalnie 2 złr. **W Poznaniu** u J. N. Kamińskiego. Rocznie marek 14, kwartalnie marek 3 fenig. 50. Z przesyłką na prowincyę marek 16, kwartalnie marek 4.

(8?56 1—3)

Biblioteka wyborowych powieści

wychodzi we LWOWIE (8033 1—6)

Nakładem Księgarni Polskiej

A. D. Bartoszewicza i M. Biernackiego.

Każde dzieło sprzedaje się osobno.

Bałucki M. Byle wyżej! Powieść współczesna . . . . . zł. 1.50
— Za winy niepopełnione, 2 tomy w jednym . . . „ 3.—
Brzozowski Karol. Deli Petko. Powieść osnuta na tle stosunków bułgarskich „ 1.—
Daudet Alfons. Ten Mały. Powieść z francuskiego . . . . „ 1.50
— Królowie na wygnaniu. Powieść w 2 tomach . . . . „ 3.—
Dzierzkowski i Sabowski. Chrzest polski. Powieść w 3 tomach z czasów ostatniego powstania . . . . „ 3.—
Farina Salvatore. Ukryte Skarby. Humorystyczna powieść z włoskiego . „ 1.50
Jeż T. T. Opowiadanie Stasia. Humoreska . . . . . „ 1.—
— Z ciężkich dni. Powieść historyczna z czasów Jana Sobieskiego w 2ch tomach . . . . „ 3.—
Kraszewski J. I. Krwawe znamię. Powieść . . . . . „ 1.50
— Zadora. Powieść z 18 wieku . . . . . . „ 1.50
— Zeliga. Powieść w 2 częściach . . . . . „ 2.40
Lam Jan. Dziwne karyery. Powieść osnuta na tle stosunków lwowskich 2 tomy „ 3.—
Rogosz J. Marzyciele. Powieść historyczna z I. połowy bieżącego stulecia (rok 1846 w Galicyi) 3 tomy . . . . . . „ 3.
Sabowski Wł. Pozory. Powieść z życia warszawskiego w 2 tomach . . „ 2.—
Thackeray. Targowisko próżności. Powieść w 2 tom. z angiels. . . „ 3.—
Verne Juljusz. Hector Servadac. Podróż po światach słonecznych. Powieść w 2 tomach . . . . „ 3.—
— Spadek 500.000.000. Powieść . . . . . . „ 1.50
Wilkońska P. Trucizna. Powiastka pośmiertna . . . . . „ 0.50
Zola Emil. Kartka miłości. Powieść w 2 tomach . . . . „ 3.—

Oprawa w płótno angielskie ze złoconemi nadpisami po 80 ct. za tom.

Nakładem tejże księgarni opuściły prasę:

Pamiętniki Powstańca z r. 1863 i 1864 . . . . . „ 2.—

Dr. Fr. Lengiela

Balsam brzozowy.



Już sam sok roślinny, który z brzozy cieknie, jeżeli się pień zawierci, znany jest od najdawniejszej pamięci jako wyborny środek piękności, jeżeli się ale ten sok przyrządzi podług przepisu wynalazcy w drodze chemicznej na balsam, wtedy nabiera on istotnie cudownej skuteczności. Jeżeli się tym balsamem posmaruje wieczór twarz lub inne miejsca skóry, **wtedy zaraz następnego dnia wydzielają się małe łuski ze skóry, która potem staje się mieniąco białą i delikatną.**

Balsam ten wygładza powstałe na twarzy zmarszczki i blizny ospowate i nadaje jej kolor młodociany, skórze nadaje bieli, delikatności i świeżości, usuwa w najkrótszym czasie piegi, ostudy, znamiona przyrodzone, czerwoność nosa, pryszczyki i inne nieczystości naskórne. Cena stągwi wraz z przepisem użycia 1 zł. 50 ct

Składy we Lwowie u Z. Ruckera aptekarza, we Wiedniu u Ph. Neustein aptekarza, Plankengasse, w Peszcie u Józ Töröck, w Pradze u Józ. Fürst. w Bernie u Franciszka Edera, w Gracu u H. Kielhauser, w Lincu u J, L. Frühstück. (3621 20—?)

Drukarnia „W. Łozińskiego", pl. Czarneckiego l. 12 dom Wernera